

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku
ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Nr. 7830.

Rok XXVII.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Niedziela 31. lipca 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Sprawa podwyżki płac i dodatku mieszkaniowego. -- Problem odmładzania. -- Straszna zbrodnia. -- Zabójstwa z afektu. -- Wielka afera magistracka.

Dalsza serja wygranych premij „Wiek Nowego”!

Liczba szczęśliwców, którym los sprzyja, a którzy ze swej strony starannie przechowują numery premjowane, jakoteż uważnie czytają nasze wyjaśnienia — stale wzrasta. Oto dalszy zastęp tych, którzy otrzymali tytułem premij po 25 zł. w gotówce.

1) Riesendorfer Ludwik, emeryt zam. w Rozdole ul. Różana 290 stały prenumerator „Wiek Nowego”, któremu odesłano przekazem 25 zł. premji, za premjowany egzemplarz z dn. 23 lipca br.

2) Wincenty Morawiec, mechanik, zam. ul. Rahozy 5 kupił egzemplarz premjowany z dn. 23 lipca br. u kolporterki obok apteki Łazowskiego.

3) Marja Bokallo, urzędniczka prywatna zam. Domsa 6, kupiła premjowany „Wiek Nowy” z dn. 27 lipca br. u kolporterki Małachowskiej, obok Pasażu Mikolascha.

Wypłacono dotychczas 139 prem.
„ **onegda! 4 „**
Razem 143 prem.

Wiele premij dotychczas jeszcze nie podjęto, przeto zwracamy uwagę, że tylko w terminie 10-cio dniowym od daty numeru premjowanego wypłacamy premje. Późniejsze zgłaszania nie będziemy uwzględniali.

W poniedziałek, w numerach z datą wtorek zamieścimy wyjaśnienie, gdzie była ukryta premja we wczorajszym „Wiek Nowym”.

NIEMCY ZACIAGAJĄ NOWE POŻYCZKI W ST. ZJEDNOCZONYCH.

WIEDEN. (AW) „De Stunde” donosi z N. Jorku że obecnie toczą się w Ameryce pertraktacje o licz-

Weterani polscy z Ameryki we Lwowie.



(d.) Jak wiadomo, przez dwa dni we Lwowie bawiła wycieczka weteranów polskich, z Ameryki pod przewodnictwem pułk. Starzyńskiego. Mili goście odwiedzili także cmentarz Obrońców Lwowa, składając wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza, zaś na grobie Bohaterów z pod Rarańczy imieniem Związku młodzieży polskiej w Nowym Jorku wieniec złożyła p. Józefa Bagieńska, który to moment przedstawia powyższe zdjęcie fotogr.

ne pożyczki zagraniczne na łączną kwotę 900 milj. dolarów.

Z kwoty tej przypada około 600 milj. dolarów dla krajów europejskich, 300 milj. zaś na kraje południowo amerykańskie. Z krajów europejskich znajdują się na pierwszym miejscu Niemcy, które pertraktują o różne pożyczki w łącznej wysokości 203 mil. dolarów.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W CHINACH.

SZANGHAJ (PAT) Jak donosi chiński dziennik „Shan-Paho” wskutek wylewu rzeki Ku-Ling 10 tysięcy osób utonęło a 100 tysięcy znalazło się bez dachu nad głową. Szczególnie ucierpiało miasto Szang-Szau-Fu. Zalanych jest ogółem 7 okręgów. Zboże uległo zniszczeniu. Szkody materialne obliczają ogółem na 5 milj. dolarów.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg głośnej powieści Maur. Leblanc’a pt. „Czerwone Koło”.

Zmiana oblicza Ligi.

Ostatnia sesja Rady. — Organy Ligi. — Tendencje rozwoju. — Pierwotna intencja a nowe zamiary.

Zwracano już kilkakrotnie uwagę, że ostatnia sesja Rady Ligi, choć się w niej oficjalnie działało bardzo mało, a właściwie nie, miała jednak pod innym, a mianowicie nieoficjalnym względem, znaczenie poważne, właśnie ze względu na kulisy.

Trzeba to bowiem stwierdzić, że rozwój Ligi idzie w kierunku coraz większego znaczenia kulis, a coraz mniejszej sfery obrad. Program posiedzenia Rady, to czasem tylko już asumpt do zebrania się przedstawicieli państw, a właściwy cel jest zupełnie inny. Któż może nie uznać, że właściwym celem ostatniej sesji Rady Ligi były nowe stosunki, które się wytworzyły wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanią a Rosją. Z tego punktu widzenia oglądana Liga nasuwa pewne ogólniejsze refleksje.

Czyta się teraz w poważnych organach prasy francuskiej i niemieckiej (które się teraz bardzo Ligą interesują), że Liga musi ulec pod względem formalnym pewnym przemianom, że jej dotychczasowe organy, tj. ogólne zgromadzenie i Rada, już nie wystarczają, sekretariat jest wszak organem tylko wykonawczym, choć ma jako instytucja pełnomocna wielkie znaczenie.

Właśnie w związku z ostatnią sesją Rady wyklęła się myśl jakiejś stałej delegacji upoważnionej do załatwiania bieżących spraw, przyczem posiedzenia Rady

zwoływałoby się tylko w miarę potrzeby, a nie jak obecnie w stałych terminach, przy czem czasem poprostu nie ma się po co zbierać. Naturalnie do realizacji tej myśli jest jeszcze dość daleko. Warto się jednak zastanowić jak się ona wyłoniła.

Wprawdzie Rada Ligi została na ostatniej sesji jesienniej Ligi rozszerzona, ale zasadniczo to rozszerzenie składu nie wiele zmieniło. Przeciwnie, daje się teraz zauważyć silnie zgrana grupa locarnistów pod przewodnictwem Anglii, która, nie troszcząc się tak bardzo o innych, radzi sobie nad sprawami, które oczywiście z porządkiem dziennym obrad Rady nie, albo nie wiele mają wspólnego. Ten skład jest większy lub mniejszy. W każdym razie widoczna jest tendencja tej grupy trzech czy pięciu do uchwylenia istotnej inicjatywy już nie w Lidze czy jej Radzie, ale we wszystkich sprawach polityki bieżącej, do których omawiania gładzi przedstawiciele Rady są właściwie tylko wygodna i zwracająca uwagi okazja. Ze w tym konkretnie czy koncercie Anglia zamierza być czynnikiem decydującym, to staje się coraz widoczniejszym.

Nie stoimy jeszcze wobec faktów, ale obserwujemy pewne ujawniające się tendencje. Zmierzają one do przekształcenia Rady w organ tego typu, jakim była dotychczas Rada Ambasadorów. Nie leżało to z pewno-

Nigdy nie
doznasz zawodu

używając wyłącznie

SIDI

Papier Gazowy

CELLOFIX

Papier Samotomujący

Najpewniejsze papiery fotograficzne

KRAFT & STEUDEL

fabryka papierów fotogr. GmbH, Dresden

1901

ścią, w intencjach szlachetnego inicjatora wielkiego tego planu, ażeby z Ligi tworzyć rodzaj gynchedrjonu polityki europejskiej przy hegemonii jednej grupy. Nie ma się co powoływać na to, że przecież jest ogólne zebranie Ligi, bo jest to organ bardzo ciężki, zresztą i tu są w gruncie rzeczy miarodajne kuluary, w których się przed każdym głosowaniem odpowiednio urabia opinie, a nawet nie gardzi takimi przedwojennymi środkami, jak groźby wojenne lub necące propozycje ekonomiczne. Stoimy więc, zdaje się, wobec tego, że Liga zaczyna nabierać innego charakteru i przybierać inne oblicze.

Dr. ANTONI MARCZYNSKI.

ROK 1947.

(Ciąg dalszy.)

Białoszyński zamyślił się na dłuższą chwilę. Jednakże ten agent był uczciwym człowiekiem. Mógł mu nic nie wspominać o olbrzymim odkryciu, mógł pojechać do Seattle i uprzedzić Władka w tamtym kupnie tych bogactw ukrytych. Białoszyński zdecydował się szybko...

Wziął pod ramię agenta i podprowadził go do miejsca, gdzie stała Miss Brown. Rzekł z miną sztucznie poważną:

— Mr. Richardson, pańska propozycja jest dla mnie nie do przyjęcia... w tej formie... Tak!... Zapomniał pan o trzeciej osobie, dzięki której przybył pan do Silent Kettle Hole. Ta osoba, jest naszą sympatyczną Miss Brown. Wobec tego przystaję tylko na zawiananie takiej spółki, w której każde z nas trojga będzie miało równy udział... Jedną trzecią Miss Brown, jedną pan, a resztę ja... Zgadza się pan na to?...

Twarz agenta, rozczerowana pierwszymi słowami Władka, rozjaśniła się uśmiechem szczerzej radości. Odpowiedział z zapałem:

— Oczywiście, że się zgadzam. I dziękuję panu serdecznie za właśnie takie rozwiązanie problemu... — Richardson widział się już w śliskich meżem młodej detektywki i właścicielem dwu trzecich kapitałów spółki.

Białoszyński był także w doskonałym humorze. Żartował wesoło i starał się rozruszać Miss Brown, która stała się nagle milczącą:

— Witam w pani naszej współpracownicy... Niech żyje spółka! Brown, Richardson i White... Doskonała myśl miałem... Gdyby nas by-

ło tylko dwóch współników po 50 proc. to jeden nie mógłby przegłosować drugiego, a tak Miss Brown będzie języczkiem u wagi... Ha! Co ja nieszczęsny zrobię? Już widzę, że się połączycie przeciwko mnie...

— Z czego pan to wnosi? — zapytała.

Ponieważ jesteście oboje jasnymi blondynami. Ja mam czarną czuprynę. Tak Mr. Richardson... Może pan śmiało liczyć na dwie trzecie głosów za sobą...

Ale Richardson zapatrzył się w dal i nie słyszał ostatniego zdania. Natomiast Miss Brown przysunęła się bliżej do Władka i powiedziała znacząco:

— Pańskie przypuszczenie, jest zbudowane na bardzo kruchych podstawach. Ludzie mówią, że właśnie kontrasty się, przyciągają...

Władek nie odpowiedział nic. Nie chciał odpowiedzieć, po wyznaniu agenta. Udawał, że patrzy także w dół. Helikopter przestał przed chwilą pracować, natomiast trzy śruby potężnych motorów poszły w ruch i rozpoczęły swą hałaśliwą robotę. Samolot zbliżał się szybko do szczytu wschodniej ściany zamykającej kotłnię. Białoszyński, chcąc uniknąć wyraźnej odpowiedzi na niedwuznaczne, ostatnie słowa Miss Brown, rzekł z komycznym patosem:

— Żegnaj mi cicha „Kotlino Milczenia“!

Kobieta spojrzała mu w oczy poważnie i powiedziała powoli, z naciskiem:

— Żegnaj łączko, nad stawkiem uroczym!...

I znów chłopiec udał, że nie słyszy.

„Co mu się stało? Myślałam, że chociaż popatrzy mi w oczy na znak, że zrozumiał... że pamięta...“ — biedziła się w duchu rozmaitemi przypuszczeniami. Potem przyszło jej na myśl, że może wspomnienia tej Teacher go tak zasmuciła, więc zmieniła szybko temat rozmowy:

— Ten łańcuch górski, od którego się od-
dalamy, to „Góry wodospadów“. Ciągna się
one przez całą wschodnią połać Stanu Ore-
gon i Washington. Tam po drugiej stronie le-
ży Seattle, gdzie będziemy musieli się udać,
aby podpisać kontrakt kupna terenów. Niech
pan spojrzysz przed siebie... — wskazała mu
ręką inną część górzystej okolicy. — Niech
pan spojrzysz przed siebie! Ten kolos masyw-
ny to szczyt Rainier. Wznosi się on o ile pa-
miętam, na przeszło 4400 metrów ponad po-
ziom morza. My lećmy teraz na wysokości
prawie pięciu kilometrów... Ładna wysokość
prawda?... Tam po drugiej stronie góry, zo-
baczymy Kolumbię, która płynie poprzecznie
do naszej drogi...

— Zobaczymy, albo i nie zobaczymy, bo
pod nami zaczynają się kłębić chmury... czy
też mgła gęsta... Ale ten zdobyczny samolot
ma lepsze motory. Widzi pani?... Wyprzedził
nas o dobry kilometr...

Miss Brown roześmiała się nagle:

— To nie zasługa motorów. Taki rozkaz
dał pan inspektor. Tamci mają lecieć przed
nami. Jaki powód miał, dając takie zlecenie,
tego nie wiem...

— Wogóle niezbadane są tajniki jego ge-
njalnych pomysłów. Miałem to sposobność
zaobserwować wczoraj... — dorzucił wesoło
Władek.

Nagle chwycił swą towarzyszkę za rękę.
Zawołał:

— Patrzcie!... on kołuje! Co to?... Drugi
samolot! O! proszę!... dale jakież sygnały
światline... Widzi pani?

(C. d. n.)⁺

KAWA RIEDLA

Z ZYGMUNTOWICZ.

W 80-tą rocznicę zbrodni Austriaków.

Rok rocznie święci Lwów rocznicę śmierci dwu męczenników, którzy dnia 31. lipca 1847 r. straceni zostali na „Górze Stracenia” we Lwowie. Ofiary nieustraszonej zbrodni Austriaków Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński, najlepsi synowie polscy, w głębokiej wierze i idei służenia Ojczyźnie — ponieśli straszną śmierć na szubienicy.

Józef Kapuściński, urodzony w Gorlicach w 1817 r. był kancelistą magistratu w Pilźnie i jako dobry Polak i patriota brał udział w przygotowaniach powstańczych.

Zbrodnia i wina Teofila Wiśniowskiego, urodzonego 2 stycznia 1806 r. w Jazłowie, polegała na tem, że jak świadczy akt oskarżenia — zbierał składki na polską szkołę wojsk. w Paryżu, propagował rewolucję, zbierał pieniądze na przyjazd stu oficerów z Francji, zawiązał kilka oddziałów i wreszcie spowodował starcie z huzarami w Narajowie.

Odczytanie wyroków śmierci odbyło się 28 lipca w otoczeniu wojska i przy udziale wielkiej ilości publiczności. Pierwszy wyszedł Wiśniowski, skuty kajdanami, spuchnięty i obrzękły, wstąpił na umyślnie zbudowaną „pregierz” przed balkonem gmachu, spojrzał wokół i głośno zawołał. „witam was rodacy!” Na balkonie ukazał się urzędnik sądowy Selley, który tropił i uwięził skazanego, odczytał wyrok i gdy skazanego mieli odprowadzić, ten podniósł skute ręce do góry i zawołał: „żegnaj was Polacy!”

Wyprowadzono Kapuścińskiego! Śmiało wstąpił na pregierz, a gdy mu czytano wyrok, krzyczał głośno: to fałsz to nieprawda!

W chwilę później nac hłopskich furmanach odbyli skazańcy ostatnią swą drogę, każdy na osobnej furze, w towarzystwie zakonika.

Gęste szpalery wojska i tłumy publiczności były świadkami tej tragedji! U stóp szubienicy zdjęto im kajdany. Wiśniowski oddał spowiednikowi obrączkę ślubną i zwrócił do tłumów krzyknął: „Niech żyje Polska!” Huk bębnow załuszył dalsze słowa. Obecny przy egzekucji lekarz pułkowy Czech Tomasz Syrowatka, który tak się przejął mordem, że natychmiast złożył dymisję — podał, że Wiśniowski powiedział jeszcze: Polacy, niech was śmierć nasza nie odstrasza, nie traćcie nadziei, ufajcie Bogu! Choć my ginie my, żyć jednak i wolna będzie Ojczyzna.

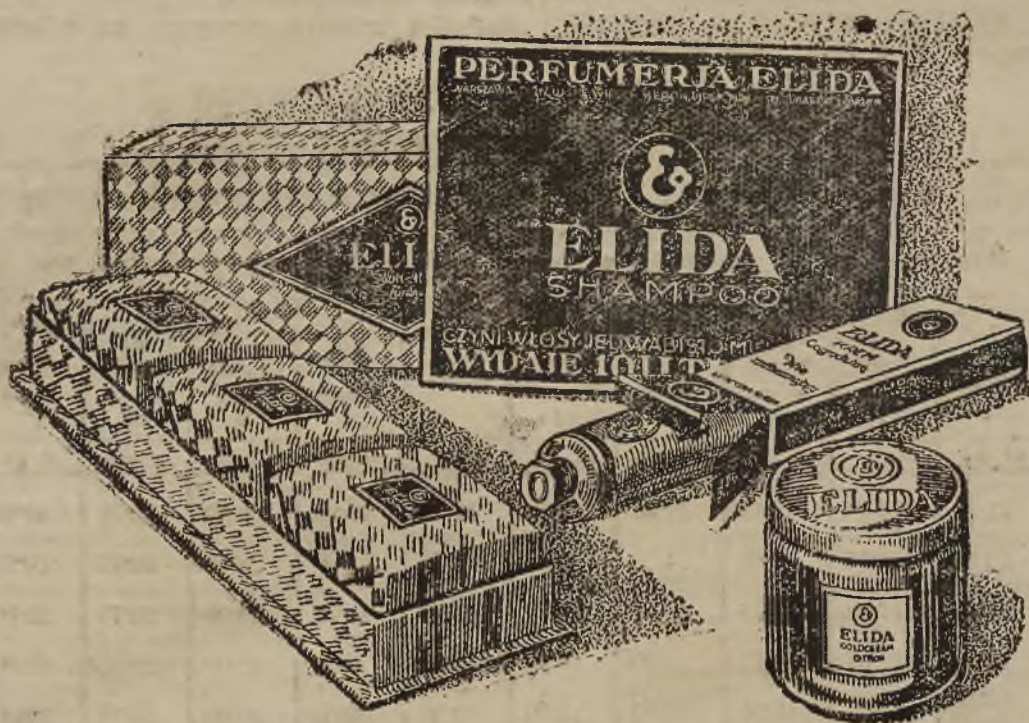
Tuż usłyszano słowa Kapuścińskiego: „Bracia nie dajcie się odstraszyć moją śmiercią” — i wnet dwa ciała zawisły na szubienicach.

Wisiali one do 7-mej wieczorem, strzone przez 30 pp. austr., potem zdjęto je, posypano niegaszonym wapnem, polano wodą i zakopano w dole na 8 stóp głębokim.

Zwłok do dziś nie znaleziono! Miejsce stracenia — jest dziś parkiem pięknym, a cała góra jest nam świętą. Rokroczne obchody i demonstracje za czasów zaboreczych były nam kontynuowaniem walki z policją i rządem austr. Dziś zaś są nam drogą pamiątką w uczczeniu męczenników, którzy własną krwią wskazywali nam drogę wytrwania w walkach o wolność.

W 80-tą rocznicę tej męczenniczej śmierci — niechaj wyłoni się komitet obywatelski, któryby zajął się wybudowaniem pięknego mauzoleum, poświęconego tym bohaterom i bojownikom o niepodległość. Najwyższy już bowiem czas, by Lwów, zawsze wierny, oddał swym synom — należną część i pamięć!

Elida to droga do piękna!



ELIDA

SAVON IDEAL / COLD CREAM CITRON
KREM CO GODZINĘ / SHAMPOO

Przewaga inicjatywy prywatnej nad etatyzmem w przemyśle sowieckim.

Rakiem, toczącym sowiecki ustrój państwowy, jest stale postępująca dezorganizacja życia gospodarczego, zamkniętego w ciasnych ramach abstrakcyjnych programów. Nadzieje na uzdrowienie stosunków pomiędzy wsią a miastem przez obniżenie cen na fabrykaty zawiodły haniebnie, obmyśla się już raczej sposoby, zdolne przeciwdziałać nowej, jeszcze groźniejszej fali drożyzny. Na pierwszy plan wysuwa się w tym zakresie nieoficjalny wprowadzenie, ale wyraźny zamiar przywiązania do pracy nad sanacją bytu ekonomicznego tego pierwiastku twórczego, który dotychczas był systematycznie zapożyczany, tj. inicjatywy prywatnej, zwłaszcza w przemyśle. Okazuje się bowiem, iż, nie bacząc na ciągłe prześladowania i drakońskie przepisy, prywatny przemysł sowieckiej Rosji rozwija się pomyślnie i posiada znacznie więcej sił żywotnych, aniżeli liczne trusty i syndykaty fabryczne, kierowane przez bolszewickich funkcjonariuszów rządowych.

Nie są to bezpodstawne słuchy, tendencjonalnie rozsiewane przez wrogów komunizmu, lecz ściśle dane, zebrane przez odpowiednie władze sowieckie. Na tych też wiarygodnych dokumentach wyłącznie opierając się, opublikował J. Łarin w ostatnim zeszycie „Bolszewika” interesujące zestawienie porównawcze pomiędzy produktywnością państwowego i prywatnego kapitału, inwestowanego w fabrykach rosyjskich.

Zaledwie 10 proc. zakładów przemysłowych, działających obecnie na terenie Z. S. S. R-u, należy do prywatnych osób, przy czem tylko jedna trzecia tej i tak już skromnej ilości ma możność egzystować jawnie, reszta natomiast istnieje w postaci kooperatyw, lub też ukleka się do tzw. „chałupnictwa”. Ogółem, jak wylicza Łarin, pracuje u prywatnych przedsiębiorców około 300 tysięcy osób, poza 500.000, biorącymi robotę do domu. Ankieta Sownarchozu stwierdza, że położenie materialne tej kategorii robotników jest znacznie lepsze, aniżeli ludźli, zatrudnionych w państwowych zakładach. Odstępek zysków, przypadających na rzecz społecznych urządzeń — placówki kulturalne, kluby, przytulki, etc. — jest wyższy w

porównaniu z identycznymi opłatami fabryk rządowych. Podkreślić przytem należy, że prywatni przedsiębiorcy nie ponoszą wskutek takich ofiar żadnych strat materialnych

robotnicy bowiem, pracujący u nich, produkują lepiej i intensywniej — płaca jest przeciętnie o 20 proc. lepsza, a wydajność roboty o 30 proc. wyższa.

Podwyższenie dodatku mieszkaniowego dla pracowników kolejowych od 1-go września 1927.

Nowe nomenklatury grup uposażenia.

Nowy projekt przewiduje podwyżkę dodatku mieszkaniowego za miesiąc wrzesień r. b. w skali, którą poniżej podajemy:

Tabela dodatku mieszkaniowego za czasokres od 1 września do 30 września 1927.

Pracownik samotny						Pracownik utrzymujący rodzinę				
Miejscowość mająca mieszkańców						Miejscowość mająca mieszkańców				
Stopień uposażenia	Warszawa	więcej niż 80.000 klasa I	więcej niż 40.000 klasa II	więcej niż 10.000 klasa III	mniej niż 10.000 klasa IV	Warszawa	więcej niż 80.000 klasa I	więcej niż 40.000 klasa II	więcej niż 10.000 klasa III	mniej niż 10.000 klasa IV
	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.
1	21-50	17-00	15-25	14-50	13-50	31-50	26-00	22-50	20-75	19-00
2	21-50	17-00	15-25	14-50	13-50	31-50	26-00	22-50	20-75	19-00
3	21-50	17-00	15-25	14-50	13-50	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00
4	21-50	17-00	15-25	14-50	13-50	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00
5	21-50	17-00	15-25	14-50	13-50	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00
6	21-50	17-00	15-25	14-50	13-50	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00
7	21-50	17-00	15-25	14-50	13-50	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00
8	21-50	17-00	15-25	14-50	13-50	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00
9	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00	85-50	67-50	54-00	46-75	40-50
10	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00	85-50	67-50	54-00	46-75	40-50
11	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00	85-50	67-50	54-00	46-75	40-50
12	52-25	39-50	36-00	29-75	26-00	85-50	67-50	54-00	46-75	40-50
13	85-50	67-50	54-00	46-75	40-50	151-25	117-00	94-50	82-00	70-00
14	85-50	67-50	54-00	46-75	40-50	151-25	117-00	94-50	82-00	70-00
r. z. w. r.	85-50	67-50	54-00	46-75	40-50	216-00	180-00	142-00	126-00	108-00

Zaznaczyć należy, że wedle umieszczonej powyżej tabeli podwyżka dodatku mieszkaniowego przedstawia się jako **wydatne polepszenie bytu kolejarzy**. — Tabela ta ważna jest na wrzesień r. b., poczem od 1. października b. r. wejdzie w życie już opracowana tabela podwyższająca ów dodatek znowu mniej więcej o 6%. Obowiązywać ona będzie przez kwartał, poczem od 1. stycznia 1928 zostanie znów podwyższona o dalsze 6 proc. ostatniego dodatku mieszkaniowego.

Tak więc regulacja płac zasadniczych wynosząca około 20—25 proc. w połączeniu z wybitną podwyżką dodatku mieszkaniowego **stwarza widoki naprawdę realnego polepszenia bytu rzesz urzędniczych**.

Równocześnie — ponieważ przemianowanie grup uposażenia i wprowadzenie nowej odnośnej nomenklatury nie jest jeszcze dostatecznie znane, dla orientacji podajemy tu dawne grupy uposażeń (znane liczbami rzymskimi) a tuż obok odpowiadające im nowe nazwy tychże grup (w liczbach arabskich). A więc:

Dawna grupa	VI	odpowiada nowej	11
"	VII	"	9
"	VIII	"	7
"	IX	"	6
"	X	"	5
"	XI	"	4
"	XII	"	3
"	XIII	"	2
"	XIV	"	1
"	XV	"	1
"	XVI	"	1

Problem odmładzania.

JAGODY KRZEWU „LUKUTATE”. — CUDOWNA DZIAŁALNOŚĆ TYCH JAGÓD.

(M). Głośne rezultaty odmładzania organizmów starych dokonywane przez prof. Steinacha i Voronowa napotykają na

sprzeciw innych uczonych i lekarzy. Podobność po reakcji odmładzającej następuje tem szybszy i przykrzejszy uwiód starczy.

Z Indji, tego kraju tajemniczych zjawisk przyrody i człowieka, dochodzi sensacyjna wieść i to sprawdzona wielokrotnie, że spożywanie owoców pewnych roślin działa odmładzająco.

Jagody krzewu „Lukutate” odkażają zle soki wątroby, krwi i gruczołów rozrodczych.

Prof. Rachamaraka, w Kalkucie, przyrodnik i lekarz, przeprowadzał systematyczne badania i doświadczenia nad działaniem jagód Lukutate.

Oto np. uwięzione słonie dochodzą do wieku 80 lat przystaraniem pielęgnowaniu, natomiast na wolności żyją znacznie dłużej. Trzy do cztery razy w roku wędrują one dziesiątki kilometrów dla dostania w okolicy górskie, gdzie rozkwita: „Lukutate”.

Angielscy przyrodnicy ogłosili niedawno wynik swych badań i stwierdzają, że długowieczność papug, sępów, słoni, spowodowana jest spożywaniem tych jagód.

Maharadża z Jajpun posiadał olbrzymiego białego słonia, na którym odbywał pochody — słoń liczył już 100 lat i był bliskim śmierci; dano mu owoce Lukutate i stał się dziw: oto słoń ożywił się, odmłodził i po dziś dzień służy jako tron dla maharadży.

Dyrektor wielkiego cyrku był w rozpaczy, najinteligentniejsze zwierzę... traciło siły i zbliżał się koniec.

Był to słoń 80 letni. Po podaniu mu do spożycia Lukutate — już po 2 tygodniach wyzdrowiał i zachwycał produkcjami publiczności.

Obecnie rozpoczęto próby działania tej rośliny na organizm ludzki; prof. Rachamaraka wygłosił w Londynie prelekcję publiczną w stowarzyszeniu lekarzy, podając: „pewna indyjska rasa „Shuriagatis” mieszkająca w górach Himalaja od wieków spożywa jagody tej cudownej rośliny...

Życze panom, byście mogli napawać się widokiem tych ludzi; wspaniała budowa, bystre prześliczne oczy, aksamitna skóra, królewski chód, lekkość, swoboda.

Mamy przed sobą ludzi o najpiękniejszym typie, tak kobiet jak i mężczyzn.

Pośród Shuriagatów istnieją setki osób w wieku 120—150 lat. „Radę starszych” tworzą mężowie, z których najmłodszy liczy lat 140 a wygląd ich jest krzepki, ruchy elastyczne, rytmiczne, czynią wrażenie ludzi 60 letnich wedle naszej oceny.

I duchowo odznaczają się inteligencją i bystrością — z pośród nich Anglicy dobierają korpus policji i detektywów.

Lekarze dr. Holtz i Kroszyński zalecają „Lukutate” jako środek odkażający cały organizm wzmacniający „wydzielanie wewnętrzne czynności nerwów i serca — jako środek bezpośrednio odmładzający — wyniki są stwierdzone już w Europie i żywo zainteresowały cały świat lekarski.

Policzek powodem zamachu samobójczego.

Onegdaj we wsi Glinki, w gminie Wawer, postrzelił się w okolicy serca uczeń Kuzimierz Czetulski.

Powodem rozpaczliwego kroku była zadrażniona miłość własna chłopca.

Posprzeczał się on z matką. Uniesiona gniewem kobieta wymierzyła mu policzek.

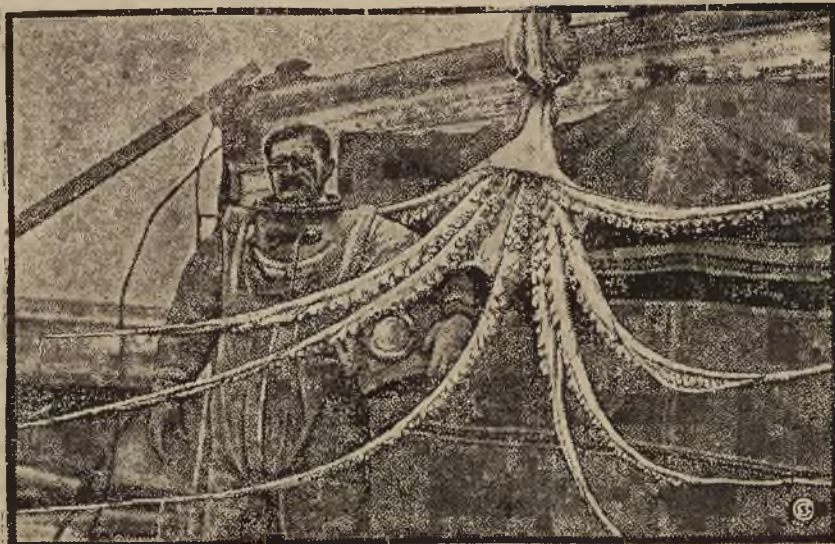
Chłopiec tak się przejął tą zniewagą, że bez słowa pobiegł do swego pokoju, wyciągnął z szuflady rewolwer i przyłożywszy go do piersi, wystrzelił.

Na szczęście kula ominęła serce i wyszedłszy z lewego boku, ugrzęzła w lewym ramieniu.

Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku, chłopca przewieziono na kurację do szpitala Przemienia Pańskiego na Pradze.

Stan jego nie budzi obaw.

W walce z polipem.



Amerykański nurek, kapitan Eliasen miał niedawno temu szczególny pojedynek pod powierzchnią morza. Oto przy pracach nurkowych około wydobywania skarbów zatopionego okrętu (na wybrzeżu Kalifornii) spotkał się z olbrzymim polipem morskim. Polip ogarnął go potężnymi mackami i trzymał w żelaznym uścisku z jakie 20 minut tak, że nie mógł się ruszyć. Wreszcie udało się kapitanowi wyswobodzić ręce. Wtedy pochwycił polipa za łeb. Momentalnie macki straciły na sile chwytu. Nurek zaalarmował też dzwonkiem elektrycznym straż na powierzchni morza. Wyciągnięto polipa i uśmiercono. — Rycina nasza przedstawia kapitana Eliasena z zabitym już polipem. Polip ten należy do najbardziej rozwiniętego okazu. Głowa jego olbrzymia, a z głowy tej wyrastają muskularne wielokrotne „ramiona“, które wyciągnąć może na 8 m. długości.

Wielka afera magistracka.

Aresztowanie pięciu urzędników i dwóch właścicieli domów.

Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie olbrzymich nadużyć w dyrekcji kanalizacji i wodociągów, postępuje szybko naprzód i doprowadziło już do aresztowania 7 malwersantów.

Dotychczas aresztowani zostali: kierownik sekcji opłat, Władysław Adelt, główny kasjer Stanisław Ronisz, kanceliści: Antoni Jackowski i Kazimierz Bęczkiewicz, b. rachmistrz Marcei Łatawiec oraz dwaj właściciele nieruchomości bracia Aron-Nachman i Szyja Petszaftowie.

Nadużycia polegały na tem, że Petszaftowie ściągali od właścicieli domów należność za wodę, wystawiając przytem kwity na całą sumę, chociaż pieniądze pobierali ratami i kwity oddawali wspólnikom. Ci wycierali pierwsze dwie cyfry w liczbach i zmniejszone w ten sposób sumy wciągali w księgi, a kiedy po kontroli kwity znów do nich powracały, na powrót dopisywali wywabione przedtem cyfry tak, że wszystko wydawało się jaknajprawidłowiej.

Ciekawe jest tłumaczenie Petszaftów, gdy właściciele domów kwestjonowali prawo ich do ściągania opłat za wodę. Otóż pomyślnie oszuści opowiadali, że magistrat winien jest im większą sumę za wynajmowane na biuro miejskie lokale, a nie mogąc od razu uiścić należności, pozwolił im w ten sposób ściągać pieniądze.

Początkowo do spółki należeli tylko Adolf, Ronisz i Petszaftowie, kiedy jednak kanceliści wpadli na ślad nadużyć, i ich przyjęto do kompanii. Zgrane towarzystwo przeprowadzało bezkarnie malwersacje już około roku i, jak dotychczas stwierdzono, naraziło miasto na straty 75.000 złotych.

Suma ta niewątpliwie zwiększy się jeszcze, gdyż wielu ksiąg nie zdołano dotąd skontrolować. Przewidywane jest, że ogółem kasa miejska poniosła strat na

około 100.000 złotych.

Dziwnem jest, że poprzedni magistrat nie mógł wpaść na ślad tak wielkich nadużyć, a uczynił to po krótkim urzędowaniu dopiero nowy zarząd miasta.

Z chwilą wykrycia afery jeden z malwersantów, mianowicie Jackowski, usiłował zbiec zagranicę, lecz w Katowicach aresztowano go i wraz z współwinnymi osadzono w więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej.

W czasie rewizji u zatrzymanych znaleziono

kilka fałszywych pieczęci,

które służyły nieuczciwym urzędnikom do fałszowania kwitów.

Dochodzenie w tej niezwykle ciekawej sprawie prowadzi brygada fałszerstw urzędu śledczego

Nieudana wyprawa

po ślubny prezent dla przyszłej żony.

Zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej w Łodzi 30-letni St. Okrasa, bezrobotny, zamierzał w ubiegły czwartek ożenić się.

Wobec tego, że nie miał pieniędzy na prezent ślubny dla przyszłej żony, postanowił zdobyć go drogą nielegalną.

W tym celu w nocy z soboty na niedzielę przez

wylot kanału odchodowego przedostał się na teren fabryki spółki akcyjnej wyrobów bawełnianych Poznańskiego, zamierzając skraść stamtąd 1 sztukę płótna.

Skradającego się pod ścianą budynku zauważyło trzech dyżurujących strażaków. Rzucili się więc w jego stronę, wzywając go do zatrzymania

się. Okrasa jednak nie usłuchał i zaczął uciekać w stronę wielkiego stawu fabrycznego. Skoczył do wody i dał murka, chcąc następnie przez kanał wystąpić się znowu na ulicę. Wówczas strażacy pobegli w kierunku przeciwnego brzegu, pragnąc ująć go w chwili, gdy będzie wychodził z wody. Widząc to Okrasa popłynął zpowrotem, wy dostał się na brzeg i zaczął uciekać, nie zwracając uwagi na wołanie. Nagle padły strzały rewolwerowe, oddane przez nadbiegających od strony budynków fabrycznych innych dyżurujących strażaków, zaalarmowanych odgłosami pościgu i przeraźliwymi gwizdkami.

Ugodzony kulą w lewą nogę Okrasa wskoczył znowu do stawu lecz w tym momencie dosięgły go jeszcze dwie kule, z których jedna strzaskała mu prawą rękę zaś druga zraniła w lewy bok w pobliżu serca.

Stracwszy przytomność zaczął tonąć. Dzielni strażacy skoczyli do wody i tonącego wydobyli. — Pierwszej pomocy udzielił mu felczer fabryczny, poczem zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Okrasę w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadz^o uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zażywa się rano naczecz szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Na podstawie doświadczeń dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda „Franciszka-Józefa” jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem oczyszczającym. Ządać w apt. i drog. 2782

Hochstapler w wielkim stylu.



Typ powojennego hochstaplera, który chce zrobić karierę i żyć na stopie wielkopolskiej, Harry Domela, smutnej sławy bohater romantyczny, udający księcia pruskiego. Sąd skazał go za jego sztuczki na 10-miesięczne więzienie. Ponieważ w okresie ten wliczono mu areszt śledczy, Domela mógł onegdaj opuścić więzienie,

Ubrany, jak młody lord, przybył do Berlina, aby nawiązać stosunki z pewnym przedsiębiorstwem filmowem. Domela prezentuje się doskonale i w rolach salonowych może statystować z powodzeniem. Napisał on swoje sensacyjne pamiętniki z pobytu w zamkach niemieckiej arystokracji. Sensacja, na którą dał się wziąć wydawca, płacąc niebywale wysokie honorarium.

KOPERNIK

Najpiękniejsze, monumentalne arcydzieło wszystkich czasów, według pow. RIDDER HAGGARA p. t.

Królowa niewolników

z uroczą MARJĄ KORDĄ w głównej roli. — Reżyserja słynnego MICHAŁA KERTESZA. — Dziesiątki tysięcy artystów, przepych i ogrom budowli, tysiące bogatych kostiumów, ostatni wyraz techniki filmowej. — Film cudów, przewyższający wszystko, co dotąd oglądano na ekranie. 28518

Tragedja na pełnem morzu.

OKRĘT, NA KTÓRYM POPEŁNIONO SZEREŻ ZBRODNI. — NIESAMOWITE HISTORIE.

(?) Ubiegłych dni zawitał do portu w Nowym Jorku okręt „Kingsway“, który rok cały był na pełnem morzu. Policja oczekiwiała już w porcie na kapitana okrętu, aby go aresztować. Razem z kapitanem aresztowano kucharza okrętowego, poczem przeprowadzono rewizję na okręcie.

W kabinie, blisko kuchni, przywiązany był sznurami człowiek na wpół żywy.

Odwieziono go zaraz do szpitala. Przeciwno kapitanowi i kilku członkom załogi wytoczone śledztwo. Oskarżenia są bowiem o morderstwo, o usiłowane otrucie i uprawianie orgii na okręcie.

Jeden z marynarzy tego okrętu pisał pamiętniki, przeżycia na „Kingsway“u“. Są tam opowiedziane niesamowite historie.

Marynarz twierdzi, że to wszystko wydarzyło się istotnie, że na te rzeczy własnie patrzył oczami.

Zaczęło się od tego, że właściwy kapitan Kingsway“u zachorował podczas jazdy. Załoga wysadziła go w Pennsacola na Florydzie. Kapitanem wybrano najstarszego w randze sternika. Ale tego nikt nie słuchał. Kiedy zaś usiłował zaprowadzić dyscyplinę na okręcie, wybuchł bunt wśród załogi. Buntownicy wrzucili go do morza, nie troszcząc się o to, co się z nim stanie.

Okręt płynął dalej bez planu. Drugi sternik, gdy odważył się stanąć w obronie kapitana, został obity, potem wrzucono go do kabiny, przywiązano sznurami i oświadczono, że zginie.

głodową śmiercią.

Załoga wybrała swojego kapitana, który naturalnie nie dorósł do swego stanowiska. Okręt zbaczał coraz bardziej z drogi pierwotnej. Kiedy dojechali do wyspy Portorico, kucharz wysiadł na ląd rzekomo po zakupy i już więcej nie wrócił. (On to potem zaalarmował władze).

Teraz załoga musiała się postarać o kucharza. Trafił się taki. Był to Malajczyk. Żądał, aby mógł na okręt zabrać żonę. Załoga nie chciała się początkowo na to zgodzić, lecz nie mając innego kucharza, przystała na ten warunek.

Okręt ruszył w dalszą podróż. Lecz okład zawitała tam kobieta,

nie było dnia bez bijatyki.

Mulatka kokietała wszystkich, a oni bili się o nią. Zazdrosny malajczyk postanowił wytruć ich wszystkich i

wsypał do jedzenia truciznę.

Przypadkowo rzecz się wydała, i załoga uniknęła śmierci. Rozgniewany malajczyk, w przekonaniu, że to żona go wydała,

porwał nóż i poderznął jej gardło.

Szczegóły tego małżeńskiego dramatu odkryte jeszcze mgła. Wyjawi je zapewne śledztwo. Tak samo nie wie się jeszcze jakiego rodzaju były orgie. Okręt wyruszył z Gwineji przed rokiem i miał przybyć za miesiąc do Nowego Jorku — a tymczasem kursował po morzu rok cały.

Policja nowojorska śledztwo ma zadanie w wyświeetleniu etapów tej rocznej podróży Kingsway“a.

Spadkobiercy olbrzymiego spadku, wynoszącego 100 milj. dolarów.

Pisma warszawskie podają: Rodzina Plużańskich w Polsce rozpoczęła akcję zmierzającą do udowodnienia, iż ona to jest jedyną spadkobierczynią olbrzymiego majątku, jaki pozostawił w Stanach Zjednoczonych zmarły tam przed dwudziestu laty oficer armii amerykańskiej B. Dembiński.

Historja tego spadku tak wygląda: Przed X. laty wyemigrował do Ameryki B. Dembiński i wstąpił tam na służbę wojskową. Służył długie lata, działał mu się nieźle, dośłużył się nawet rangi pułkownika, a umierając, poza gotówką, pozostawił sporo ziemi, której wartość na owe czasy (przed dwudziestu laty) wynosiła około 15 milionów dolarów.

Umarł, nie pozostawiając bezpośrednich spadkobierców. Długie lata poszukiwały ich sądy amerykańskie — bezskutecznie.

Tymczasem na terenach śp. Dembińskiego zaczęto budować. Między innymi rozbudowało się stołeczne miasto stanu Texas. Sprawa spadku przez pewien czas uciechła.

Aż tu o śmierci B. Dembińskiego dowiaduje się rodzina Plużańskich w Polsce, która, podobno, z Dembińskimi, z których wywodził się ów zmarły, była blisko spokrewniona. Sprawa spadku odżyła. Rodzina Plużańskich zajmuje się zbieraniem dokumentów, mogących udowodnić, że ma ona prawa do tego olbrzymiego spadku, którego wartość w tej chwili sięga około 100 milionów dolarów.

Trudno przesądzać, jaki obrót ta sprawa weźmie.

Zabójstwa z afektu.

„SĄDY PRZYSIĘGLYCH ZROBIŁY WIECEJ ZŁEGO NIŻ DOBREGO“.

(?) W Hiszpanji bywały zabójstwa, popełniane w afektach, na porządku dziennym. Zabójstwo z zazdrości, zabójstwo w kłótni, zabójstwo przy grze w karty itp. Sędziowie przysięgli sądzili te wypadki bardzo łagodnie i najczęściej uwalniano oskarżonych od odpowiedzialności.

Pod naciskiem prasy, która musiała uwzględnić zbiorowy głos opinii publicznej, zniesiono sądy przysięgłe. Sąd złożony z fa-

ehowców surowo karać zaczął zabójców, bez względu na motywy zbrodni.

I oto okazuje się teraz, że zabójstwa, popełniane w afektach zmniejszają się stale w Hiszpanji.

Opowiadała o tem wszystkim na kongresie Międzynarodowego „Związku akademickich“, który odbył się w ubiegłych dni w Wiedniu, pani Klara Compoamour pierwsza adwokatka w Hiszpanji. Jest ona prze-

ciwniczką uwalniania „zabójców z afektu“, twierdzi bowiem słusznie, że przykład działa, a ukaranie zabójcy już przez to samo, że przywraca pojęcie odpowiedzialności za zabójstwo, zmniejsza plagę zabójstw z afektu.

Pani Compoamour należy do grupy społecznej w Hiszpanji, która zwalczała w swoim czasie bardzo gorąco sądy przysięgłych; twierdzi też, że sądy te zrobiły więcej złego niż dobrego.

„Teraz — jak powiedziała — prowadzić będzie ta grupa kampanję przeciw potomkowi dynastji Bourbonów, synowi ks. St. Heleny, księciu Anjou. Jest on oficerem armji hiszpańskiej. — W kłótni z żoną zabił ją. Rozprawa jego odbyć się ma w kadencji najbliższej. Książę Anjou stanie przed sądem wojskowym, który zechce traktować sprawę jako honorową“. Lecz opinia publiczna w Madrycie żąda ukarania zabójcy.

Sądy w Madrycie niedawno temu znów wydały wyrok dla przykładu bardzo surowy (podług mniemania zagranicy). Młody człowiek z rodziny arystokratycznej, architekt o znanem nazwisku, zastrzelił swoją narzeczoną prawie na stopniach kościoła, gdy oboje wychodzili z nabożeństwa dla tego, że oświadczyła, iż z nim zrywa, bo kocha innego. Skazano go na 18 lat więzienia.

NADESŁANE.

Dnia 25. lipca 1927, w Środzie koło Poznania, zasnęła w Panu najdroższa nasza matka i babka

Marja z Wasilewskich Urbańska

w 77 roku życia.

Eksportacja zwłok na miejscowy ementarz odbyła się w czwartek 28. lipca 1927 r., po odprawionem nabożeństwie za duszę Zmarłej w kościele parafjalnym.

O czem donoszą Krewnym i Znajomym w smutku pograżeni

TADEUSZOSTWO URBAŃSCY z rodziną.

28519

SUKNIE, bluzki, bielizna, pończ., czochy, trykotaże najtaniej w nowo utworzonym **MAGAZYNIE „GOLF“** ulica Kilińskiego 1. 1, naprzeciw okien Wiedeńskiej Kawiarni. 2817

Blednicę

niedokrwistość — usuwa, działa wzmacniają. odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonw.

22

Mra Krzysztoforskiego.

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.10. We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego** Wino o chinowo-żelaziste. Laboratorium chom. farm. **Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów**

KURSA SAMOCHODOWE

ZAWODOWE

2730

I JEDYNE KURSA AMATORSKIE

ul. Mickiewicza 28. Informacje od 11 do 1 i od 4 do 6.



Dr. JÓZEF MAYER ordynuje jak w latach ubiegłych w Krynicy „Pod Gwiazdą“.

Sekundariusz Państw. szpitala powszechnego

Dr. KAROL TRAU

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani od 3—5, Lwów, Keshanowskiego 26.

Z posiedzenia Magistratu.

NAŁOŻONE GRZYWNY.

(II) Magistrat m. Lwowa w dniu 26 bm. ukarał grzywnami: grzywną 30 zł. Emanuela Weintrauba właśc. dor. samoch. za przejazd przez rogatkę Stryjską samochodem LW. 7834 dn. 15 maja br., bez opłaty gminnej, grzywną 10 zł. Arona Eichlera za samowolne postawienie parkanu, grzywną 200 zł. Wajerego Szulmana za nieubezpieczenie robotników, grzywną 5 zł. Helenę Fischer za puszczenie psa bez kagańca, grzywną 100 zł. Kazimierza Kielbusiewicza za wypiek chleba poniżej wagi przepisanej, grzywną 10 zł. Karola Kane za trzymanie paki w podwórzu, za to samo przewinienie Cylę Scharer grzywną 5 zł., grzywną 50 zł. Blimę Fränkel za niewykonanie nakazanych robót, za utrzymywanie realności brudno: grzywną 50 zł. Kasiela Dawida Streichera, grzywną 10 zł. Reginę Pops i grzywną 20 zł. Michała Zachodyło, grzywną 50 zł. Stanisława Arenda za płukanie naczyń w wodzie stojącej, grzywnami po 10 zł. Różę Ridkes Karolinę Ilkiewicz i Marię Suihur za trzymanie rzeczy w czasie niedozwolonym, grzywną 5 zł. Katarzynę Ważkiewicz za nieoczystczenie podwórza, grzywną 30 zł. Cieciałę Piotra za zanieczyszczenie ulicy postojem, grzywną 10 zł. Deborę Zimmer za wywieszenie bielizny na balkonie, grzywną 20 zł. Stanisławę Kolankowską za trzepanie w niedozwolonym czasie, grzywną 10 zł. Reginę Dornhelm za wykupno artykułów spożywczych, grzywną 50 zł. Marię Lax za zanieczyszczenie realności, za nielegalne wagi: Herscha Barona grzywną 20 zł., Jakóba Hiesigera grzywną 50 zł., Rentschnera grzywną 30 zł., Barana Stanisława grzywną 20 zł., grzywną 20 zł. Zieleniewskiego za trzymanie nielegalizowanych odważników, grzywną 10 zł. Grubera A. za nieoznaczenie chleba kartkami, grzywną 20 zł. Nussyma Ch. za domokrażny handel bydłem, grzywną 50 zł. Tadeusza Sokolowskiego za usterki sanitarne w realności, grzywną 10 zł. Hindę Łapajówkę za mycie naczyń w wodzie stojącej, grzywną 20 zł. Ozjasza Friedländera za nieoświetlenie bramy realności, grzywną 100 zł. Mohra Samuela za niewykonanie w terminie nakazanych robót, za to samo przewinienie tą samą grzywną Sieher Różę. Za nieprzestrzeganie terminu meldunkowego ukarano 2 osoby, zaś za przekroczenie przepisów sanitarno - policyjnych 5 dozorców domów, względnie właścicieli realności grzywnami od 1 do 10 zł.

Ceny targowe na rynku lwowsk.

(KD) W ostatnim tygodniu na targu lwowskim za artykuły żywnościowe placowano:

a) MIESO.

Mięso wołowe I kat. kg. 2.60—2.80 zł., ciełcina kg. 3.40 zł., poledwica wieprzowa kg. 3.60 zł., szynka kg. 3.40 zł., smalec kg. 4.50 zł., słonina kg. 3.50 zł. Tendencja utrzymana

b) DRÓB.

Kurczę małe 1.20 zł., kurczę większe 2 zł., kura duża 4—4.50 zł., gęś 5—7 zł., kaczka 3—4.50 zł. Ceny niemienione.

c) NABIAŁ.

Litr mleka 38—40 gr., śmietany kwaśnej 1.60—2 zł., kg. masła stołowego 4.80—5 zł.,

PIĘGI liszaje i czerwoność skóry Czeremchowego
znikną przez użycie
kremu, mydła i pudru.

Skład wysyłkowy: Perfumerja Enls
Lwów, Skarbowska 6, ob. kina Lew.

kg. masła deserowego od 5.80—6.40 zł., ser 1.30—1.50 zł., jajko 14—15 gr

Z powodu żniw i braku znaczniejszego dowozu tendencja zwyżkowa.

JARZYNY I OWOCE.

Kg. kartofli młodej 15—20 gr., kg. buraków 20—30 gr., główka kapusty 15—20 gr.,

kalafior 10—30 gr., ogórki 3—10 gr., litr groszku 70—80 gr., kg. fasoli szparagowej 60 gr. kg. cebuli starej 60 gr., litr bobu 30 gr., główka kielu 20—40 gr., kg. pomidorów 5—6 zł., litr malin 1—1.20 zł., kg. borówek 1.30—1.60 zł., kg. młodych jabłek 50 gr., kg. moreli 4—4.50 zł., kg. wiśni 2.20—2.50 zł. Tendencja na ogół silnie niżkowa.

Oszukany dyplomata.

Kupił sfałszowane dokumenty i dał się wziąć na kawał. -- Oszuści w pułapce.

(?) Poseł sowieckiej Rosji w Paryżu, p. Rakowski, miał przykrą bardzo przygodę, która go nieco ośmiesza. Oto dał się wziąć na kawał bandzie oszustów i kupił od niej za 3.000 franków dokumenty, rzekomo kompromitujące rosyjskich emigrantów. Dokumenty okazały się fałszyfkami i to dość niezręcznie podrobionymi.

Poseł Rakowski pocieszenie znalazł w tem, że nie tylko on jeden padł ofiarą mistyfikacji. Banda zwróciła się bowiem także do przedstawicieli innych mocarstw w Paryżu.

ofiarowując im „kompromitujące dokumenty“ Lecz ambasadorowie angielski i niemiecki dali zbadać przedłożone im papiery, zanim sięgnęli do kasy. Oszustów aresztowano, a Rakowski ogłasza, że jednak emigranci rosyjscy są w zmowie z oszustami i oni to podsunęli oszustów, aby go ośmieszyć. Tymczasem emigranci oświadczają za pośrednictwem swojej gazety w Paryżu, że fałszerze tych dokumentów z Sołowskim na czele są to obywatele sowieckiej Rosji i należą nawet do partii komunistycznej.

Wyprawa po złote runo.

Przygody energicznej Angielki. -- Szczęśliwy wybór.

(?) Młoda Angielka pani Booth namówiła męża swego do udania się na poszukiwanie złota do Nowej Gwinei. W ojczyźnie nie znalazła pracy zarobkowej, więc energiczna kobieta postanowiła szukać szczęścia tam, gdzie trafiają się wygrane losu. Mąż zgodził się na wszystko i oboje udali się w daleką podróż razem z karawaną innych polowaczy złota.

Pięć tygodni wędrowali bez środków do życia przez góry i moczary, dostawszy się na tereny zamieszkałe przez ludożerców. W połowie drogi pani Booth zachorowała skutkiem uciążliwych tych warunków i nie mogła ruszyć dalej. Zmusiła jednak męża, aby nie załżywał się dla niej i zostawił ją na popasie. Oświadczyła, że nie lęka się tubylców i da sobie z nimi rady, a skoro tylko do sił wróci podąży za mężem w towarzystwie tubylców.

Mister Booth znał energię swojej żony i ustąpił.

Po kilku tygodniach małżonkowie połączyli się znowu. Pani Booth potrafiła w czasie pobytu swego wśród dzikusów zyskać ich zaufanie, a nawet wdzięczność. Nazywano ją aniołem pocieszycielem. Leczyła chorych, godziła zwądnionych. Gdy ruszyła w podróż za mężem, towarzyszył jej oddział najdzielniejszej straży.

W Nowej Gwinei pani Booth rozwinęła zbawczą swą działalność na większe jeszcze rozmiary. Założyła szpital dla wyłowaczy złota, zaprowadziła hodowlę jarzyn, zreformowała jadalnię kolonji i nie upłynął rok, a „na złotych polach“ wszyscy z podziwem wymieniali jej nazwisko. Za ciężko zarobione pieniądze zakupiła też plac, kierując się więcej intuicją, niż wiedzą; oświadczyła, że musi tam znaleźć złoto. Istotnie okazało się, że trafiła szczęśliwie. Obecnie ofiarują jej za ten plac sumę 100.000 dolarów.

Ojcobójstwo czy mężobójstwo?

DZIEWIĘTNASTOLETNIĄ DZIEWCZYNA PRYZNAJE SIĘ, ŻE ZAMORDOWAŁA SWEGO OJCA. — ZACHODZI PODEJRZENIE, ŻE DZIAŁAŁA RAZEM Z MATKĄ.

(?)Krwawa zbrodnia, której podłożem jest spór o dziedzictwo, głód ziemi, wydarzyła się niedawno temu w jednej z wiosek w Czechosłowacji.

Zeszłego tygodnia, było to o godzinie dziesiątej nad wieczorem, przybiegła do urzędu gminnego we wsi Neudek Joanna Lill, wołając z płaczem, że mąż jej umiera. W izbie gminnej znajdowali się jej dwaj synowie. Sprowadzono lekarza, kto mógł pobieść w stronę, gdzie wydarzyło się nieszczęście, bo Joanna Lill biegła przez wieś, zwołując ludzi na pomoc. Gdy przybyli na folwark Lillów, zastali pięćdziesięcioletniego Lilla już dogorywającego. Leżał na kanapie. Pod głową miał podłożoną ceratową poduszkę, z głowy spływała obficie krew. Okazało się, że ma jedenaście ran na głowie, zadanych od uderzenia motyką. U nog ojca kłębała dziewiętnastoletnia Hanka Lill.

Matka i córka opowiadały ludziom, że kiedy wyszły do stajni, jacyś dwaj rabusie

wtargnęli do pokoju, gdzie znajdował się stary Lill, który przed niedawnym czasem zwichnął nogę i nie mógł się ruszyć. Rabusie zatłukli go i zrabowawszy gotówkę z biurka, uciekli. Lill w parę godzin potem, nie odzyskawszy przytomności, umarł.

Wdrożono śledztwo w tej zagadkowej sprawie. Pies policyjny, sprowadzony na miejsce wypadku, wskazał kryjówkę niedaleko zabudowań gospodarskich, obejmującą Lillów, w polu, gdzie schowana była krwawa motyka. Tu ślady się urywały. Pies wracał ciągle z tego miejsca do pokoju, gdzie Lill został zabity.

Ustalono następnie, że stary Lill żył w niezgodzie z żoną, a niesnaski małżeńskie pochodziły stąd, że nie chciał żonie zapisać połowy folwarku. Stary Lill groził też, że wydziedziczy córkę, ponieważ prowadził niemoralne życie. Ostatnio miał oświadczyć: „Gdy wyzdrowieję, wyrzucę cię z domu“.

Ponieważ sprawa napadu rabunkowego

wydawała się komisarzowi prowadzącemu śledztwo, rzeczą nieprawdopodobną, a wszystko owszem wskazywało na to, że zabójstwa dopuścić się mogła żona Lilla, aresztowano ją i córkę jej. W drodze do aresztów, Lilla symulowała omdlenie. Wtedy córka nachyliła się nad matką, rzekomo, by ją przywrócić do przytomności, żandarm jednak słyszał, jak szepnęła: „Nie bój się, wszystko biorę na siebie”.

Na trzeci dzień po aresztowaniu Hanka Lill przyznała się, że zabiła ojca, gdy ten spał.

Wyznanie to przyjął sędzia śledczy z zastrzeżeniami. Zachodzi bowiem podejrzenie, że właściwą winowajczynią jest tu nie córka, lecz matka.

Samochodowy wyścig górski.

W dniu 14. sierpnia br. odbędzie się na drodze z Łysej Polany Morskiego Oka samochodowy wyścig górski zorganizowany przez Polski Klub Automobilowy.

Będzie to impreza na wielką miarę. Dla publiczności wybudowane zostaną specjalne trybuny. W pierwszych dniach sierpnia rozpoczyna się na trasie wyścigu treningi startujących samochodów, których zgłosiło się już kilkaset.

Wysokość czynszów w sierpniu.

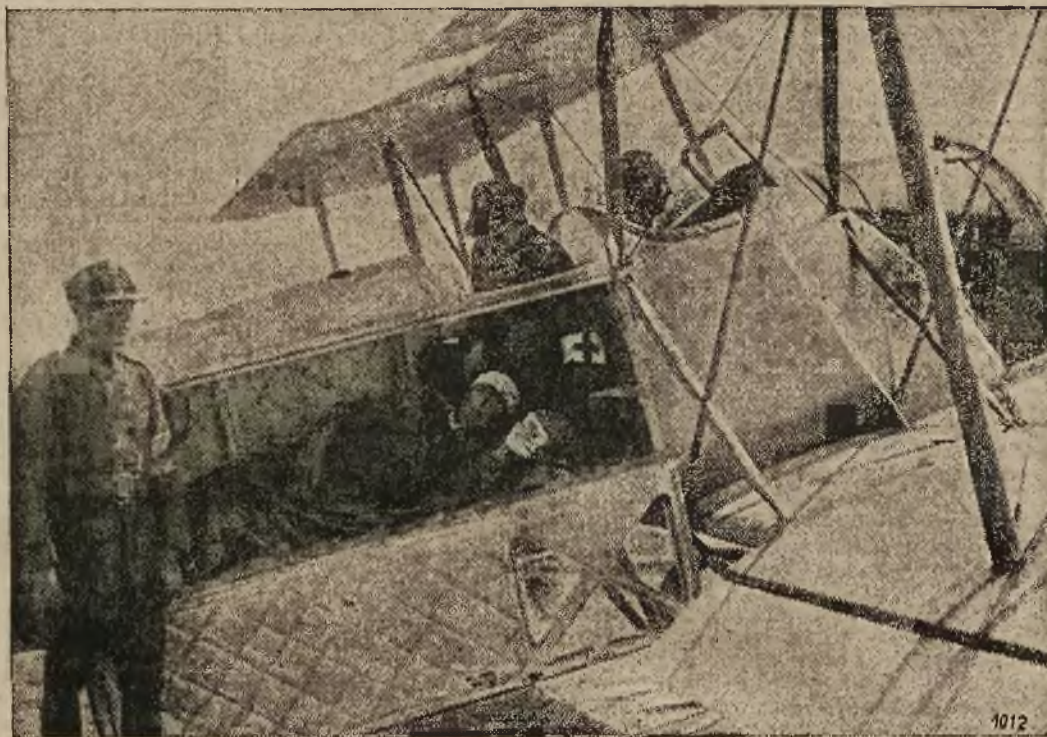
Dla obliczenia czynszu na miesiąc sierpień, miarodajne są mnożniki czynszowe, ogłoszone w „Wiek Nowym” z końcem ubiegłego miesiąca. Za miesiąc sierpień i wrzesień mają lokatorzy płacić taki czynsz, jaki zapłacili w lipcu.

Z teki karykatur.



Dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych i szef protokołu dyplomatycznego d. Stefan hr. Przeździecki.

Samolot sanitarny we Lwowie.



(d.) Przed dwoma dniami dziennikarze lwowscy mieli sposobność na lotnisku Janowskim oglądać samolot sanitarny, którego zdjęcie fotograficzne powyżej zamieszczamy. Samolot ten typu „Hanriot”, kompletnie wyposażony, ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło do Lwowa celem przewożenia rannych i ciężko chorych, potrzebujących pospiesznej pomocy lekarskiej lub poddać się bezzwłocznej operacji. Samolot ten ma obsługiwać trzy województwa, a to: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Przewozić zatem będzie pacjentów z miast prowincjonalnych do Lwowa w wypadkach takich, jak: załamanie czaszki, postrzelanie jamy brzusznej, skręt kiszek, przepuklina, niewydolność przewodu moczowego, ciężki poród u kobiet itp. Skutkiem tego wiele osób uratowanych będzie od śmierci, a to wskutek szybkiej pomocy lekarskiej, gdyż zamiast na przykład zużycia 10 godzin do przewiezienia chorego do odpowiedniej kliniki, przy pomocy samolotu sanitarnego w ciągu godziny chory może już być na stole operacyjnym. —

Samolot sanitarny jest zastosowany do wygodnego przewiezienia chorego na noszach. Obok tych jest także miejsce siedzące dla lekarza lub sanitariusza. Startuje on i ląduje bardzo lekko, a przytem jest zupełnie bezpieczny.

Jest już samolot sanitarny, są także najlepsi piloci do dyspozycji, ale rzecz całą nie może być puszczona w ruch, a to z powodu braku w miastach i miasteczkach odpowiednich miejsc, to jest terenów, na których samolot mógłby wylądować i zabrać chorego. Chodzi o zwykłe lotnisko. To też sfery nasze powinny bez namysłu zająć się pospiesznym budowaniem lotnisk. Do tego powołane są rady gminne i powiatowe, starostowie i społeczne organizacje.

Każde miasto i miasteczko powinno mieć swoje lotnisko. Koszt nie wielki, bo wszędzie są odpowiednie płaskie miejsca, jak pastwiska, które równocześnie dobrze splantowane i uporządkowane mogą służyć do lądowania i startowania samolotu sani-

tarneho, zawiadanego telefonicznie ze Lwowa do danej miejscowości. Takie też lotniska mogą również być boiskami sportowymi. Ostatecznie gminy nie potrzebują na ten cel zakupywać specjalnych gruntów, mogą wydzierżawić.

Zarazem te miasta, które będą miały swoje lotniska, reflektować mogą, że przy stopniowym rozszerzaniu się komunikacji powietrznej, przesyłki pocztowe otrzymywać będą właśnie za pośrednictwem samolotów.

Cel i korzyść zrozumiały Brody. To też tam już przystąpiono do urządzenia lotniska i mieszkańcy Brodów już w najkrótszym czasie korzystać będą z komunikacji powietrznej oraz lotniczej służby sanitarnej.

Zarazem zaznaczyć należy, że we Lwowie istnieje „Komisja budowy lotnisk” na Janowskim, której zadaniem jest bezinteresowne udzielanie fachowych porad i cennej pomocy komitetom czy radom gminnym w wynajdywaniu i urządzaniu lotnisk. Do tej Komisji powinny przedewszystkiem zwracać się te miasta, które mają zamiar urządzić u siebie pola lotnicze.

Tragiczny wypadek na dworcu kolejowym.

Główny dworzec kolejowy w Warszawie był onegdaj miejscem tragicznego wypadku. Czternastoletnia Stefania Ceglińska, córka robotnika kolejowego, przyniosła ojcu obiad. W czasie, gdy Cegliński spożywał obiad, dziewczynka kręciła się między wagonami.

Nagle rozległ się krzyk, mrozący krew w żyłach... Dziewczyna wpadła między dwa manewrujące wagony i uległa zgnieceniu klatki piersiowej...

W chwilę później przybyło na miejsce strasznego wypadku pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził stan bardzo ciężki i po nałożeniu opatrunku przewiózł nieszczęśliwą do szpitala Dzieciątka Jezus.

KINO „LEW“.

Dziś, sobota 30. VII.

PREMIERA.

Wielki, atrakcyjny program, 16 aktów:

Najświetniejsi artyści ekranu:

Przepiękna

Lee Parry w tragi-komedji

28517 i genialny

Rod la Roque w dramacie:

„Czego mężatce nie wolno?”

„Rok szatu i użycia”

Wzrost drożyzny

od maja 1926 r. do lipca 1927 r.

Ceny towarów i produktów w ciągu wymienionego czasokresu wzrosły w Polsce bardzo wybitnie.

Oto ściśle porównanie cen w dniu 1 maja 1926 roku i w dniu 1 lipca 1927 roku:

1 kg mięsa woł.	2 zł. 10 gr.	3 zł. 10 gr.
1 kg kartofli	12 gr.	— zł. 20 gr.
1 kg chleba	44 gr.	— zł. 60 gr.
1 kg masła	5 zł. 20 gr.	5 zł. 60 gr.
1 kg cukru	1 zł. 28 gr.	1 zł. 45 gr.
1 kg słoniny	2 zł. 80 gr.	3 zł. 80 gr.
1 kg wędliny	4 zł. — gr.	5 zł. 60 gr.
1 litr mleka	34 gr.	— zł. 45 gr.

1 tona węgla	42 zł. — gr.	51 zł. — gr.
1 jajko	10 gr.	— zł. 16 gr.

Srednia rodzina, złożona z 3 osób wydawała dziennie w maju 1926 roku 4 do 4 i pół złotego dziennie.

Wydatki więc wzrosły o przeszło 50 proc

Według obliczeń specjalnej komisji przy Głównym Urzędzie Statystycznym wskaźnik cen hurtowych obliczony według 20 pozycji towarów w pierwszej dekadzie lipca br. wynosił 151.1, obliczony według złotych obiegowych w stosunku do 100 wyrażających poziom cen w pierwszym półroczu 1925 r.

Tragedja zakochanego.

Zamach samobójczy odpalonego konkurenta.

Przemyśl, w lipcu.

Fabryka kosmetyków „Aja” była onegdaj w południe terenem krwawej sceny. W przedsiębiorstwie tem zajęty był od dłuższego czasu niejaki Kowalski, który od dłuższego czasu

kochał się bez wzajemności

w córce jednego z tut. kupców. Nie zrażając się obojętnością ukochanej postanowił rozmówić się ostatecznie z jej rodzicami. Lecz i tu spotkał go zawód, bo rodzice ani nie chcieli

słyszeć o oddaniu córki. Kowalski popadł w rozpacz.

Około południa, korzystając z tego, że nikogo przez chwilę nie było w pracowni **strzelił do siebie z rewolweru w okolicę serca.**

Na odgłos huku pospieszono mu z dołączoną pomocą. Ze względu jednak na ciężką ranę i znaczny upływ krwi stan jego jest beznadziejny.

O rewizję sprawy zasiłków dla bezrobotnej inteligencji.

(K. D.) Z kół bezrobotnej inteligencji otrzymała redakcja nasza szereg pism ilustrujących dosadnie niesłychaną nędzę, panującą w szeregach tych nieszczęśliwców, których najczęściej jedynym grzechem jest to, że nie uśmiechnął się im los.

Dotychczasowy zasiłek, wypłacany w dodatku nieregularnie dla rodziny bezrobotnego inteligenta składającej się np. z 2 osób, wynosi aż... 53 zł. i ma wystarczyć na okres 7 do 8 tygodni.

Kwota ta nawet na najskromniejsze utrzymanie jednej osoby żadną miarą nie jest w stanie wystarczyć.

Cóż dopiero zrobić mają ci, których rodziny, prócz głodu, nawiedziła ciężka choroba?

Zważywszy ten opłakany stan rzeczy, zwracamy się w imieniu tych nędzarzy tą drogą do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z apelem, by jak najrychlej raczyło się zająć sprawą rewizji dotychczasowych norm zasiłkowych dla bezrobotnych inteligentów i wydało rozporządzenie, by w wypadkach zasługujących na szczególne względy Państw. Urzędy dla bezrobotnych miały prawo wypłacić zasiłki według wyższej normy.

Wszak nędza i głód, nawet dla inteligencji, są najgorszymi doradcami, szczególnie w wypadku, gdy starość lub choroba uniemożliwiają zaciąganie się w szeregi robotników drogowych czy budowlanych.

12-godzinny dzień pracy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o godzinach prowadzenia handlu. Projekt ten przewiduje 12-godzinny czas pracy dla sklepów spożywczych, od godz. 7 do 19-tej.

Magistrat warszawski, opracował obecnie projekt zmian niezbędnych dla handlu wielkomiejskiego, w szczególności zaś proponował rozciągnięcia działania ustawy także na sklepy opałowe.

Sprawa będzie załatwiona w czasie najbliższym ku zadowoleniu ludności miast, której dotychczasowa ustawa w znacznym stopniu uprzykrzała życie.

Aby się ludziom nie nudziło!

Władze łódzkie otrzymały okólnik, podpisany przez ministra Składkowskiego, w sprawie uprzyjemnienia interesantom czekania w poczekalniach rozmaitych rządów. Okólnik poleca, aby wszystkie urzędy wywiesiły w poczekalniach szereg obrazów i wykresów przedstawiających rozwój gospodarczy kraju oraz statystyki urodzeń, zgonów, przestępstw itd.

Pomysłowo wykonane tabele i wykresy mają zaciekać każdego petenta i interesanta, który, jak głosi okólnik, zamiast nudy, wyniesie z urzędu spory zasób ciekawych i pożytecznych wiadomości.

S. † P.

Red. Emil Banasik

(K. Dz.) Wycieczkę Stow. amerykańskich weteranów armji polskiej w czasie pobytu we Lwowie spotkał głęboki i dotkliwy cios.

W dniu 27 bm. zmarł w szpitalu tut. garnizonu jej referent prasowy redaktor „Dziennika Chicagowskiego” Emil Paweł Banasik, wybitny publicysta, dziennikarz oraz działacz narodowy i społeczny wśród Polonii amerykańskiej.

Urodzony 4 lutego w r. 1884 w Dąbrowie górniczej po ukończeniu studjów, przed 20 laty wyjechał do Ameryki.

Poza działalnością publicystyczną w amerykańskiej prasie polskiej na łamach pism: „Polak w Ameryce”, „Dziennik dla wszystkich”, „Zjednoczenie” a wreszcie „Dziennik Chicagowski” śp. Zmarły odgrywał niepoślednią rolę w kołach tamtejszej społeczności polskiej, zwłaszcza w czasie wielkiej wojny światowej, kiedy to był jednym z najczynniejszych organizatorów armji polskiej w Ameryce, jako jej oficer rekrutacyjny.

Już na wyjeździe wycieczki z Ameryki śp. Zmarły czuł się poważnie osłabiony. Nie zważał jednak na trudy podróży, bo za wszelką cenę pragnął ujrzeć ziemię rodzinną, by w atmosferze tejże zaczerpnąć tchu i sił do dalszej wyteźnionej pracy wśród rodaków na obczyźnie.

Przeznaczenie rzuciło inaczej. W drodze bowiem z Krakowa do Lwowa redaktor Banasik zachorował nagle, a po przybyciu do naszego miasta przewieziony do szpitala wojskowego nazajutrz zmarł.

W ub. czwartek wieczorem na kilka godzin przed wyjazdem swym do Warszawy Weterani polscy z Ameryki odprowadzili zwłoki swego towarzysza śp. Emila na wieczny spoczynek na cmentarzu lwowskich Orłąt.

Cześć pamięci padłego na posterunku pracy dziennikarza - obywatela!

Po dwunastu latach morderca przyznaje się do winy.

(d.) Za dokonaną kradzież obecnie karę rocznego więzienia w Brygidkach odsiada niejakim Stefan Petroleńko. Wczoraj zgłosił się on do Zarządu więzienia z żądaniem spisania z nim protokołu. Oto Petroleńko przyznał się, że jeszcze w roku 1915 zamordował na wsi obok Kołomyży jakąś właścicielkę dóbr, której nazwiska nie zna.

Mordu rabunkowego dokonał łącznie z niejakim Marczukiem i Moskałem. Do dworu weszli oni przez okno, poczem zadusili właścicielkę i zrabowali biżuterję, oraz 3.000 koron w gotówce.

Później Marczyk został rozstrzelany za inną zbrodnię, Moskał zaś uciekł do Rosji. Pozostał więc Petroleńko, oddając się kradzieżom. Obecnie przyznał się do zbrodni dlatego, gdyż często w nocy zbrodni ta staje mu przed oczyma, a duch zamordowanej nie daje mu spokoju.

Sprawę tę przekazano sądowi okręgowemu mu karnemu, a przeprowadzone śledztwo wykaże, czy Petroleńko rzeczywiście jest mordercą.

Śmiały wyczyn turyst.

W dniach ostatnich p. Nepierowski osiągnął w Tatrach szczyt Zamarłej Tumi południową ścianą, co należy do najtrudniejszych, rzadko dokonywanych wyczynów turystycznych.

O podwyżkę płac.

Żądania pracowników państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Minister skarbu Czechowicz przyjął wczoraj delegację Centralnej Komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi postulaty pracowników państw., dotyczące podwyższenia płac odpowiednio do wzrostu drożyzny, podwyższenia dodatku mieszkaniowego, oraz przyznania tego dodatku także urzędnikom kontraktowym i dziennie płatnym pracownikom kolejowym.

Delegacja zastrzegła się przeciw podwyższaniu płac jedynie poszczególnym grupom, wyraziła ubolewanie, że związki zawodowe nie mają żadnego kontaktu z rządem, zwróciła uwagę na

szkodliwe następstwa braku jakiegokolwiek oświadczenia ze strony rządu w sprawie uposażenia pracowników państw., wreszcie prosiła, aby rząd przysyłał projekty ustaw, dotyczące pracowników państwowych, urzędniczym związkom zawodowym w celu umożliwienia tym związkom wyrażenia opinii o tych projektach ustaw w rządu.

Minister Czechowicz oświadczył, że wszystkie sprawy przedstawione mu przez delegację będą przedmiotem rozważań najbliższego posiedzenia Rady Ministrów.

Następnie minister Czechowicz zapytywał delegację, jak wyobraża ona sobie znalezienie budżetowych środków na pokrycie

wydatków, związanych z podwyższeniem pborów funkcjonariuszy państwowych.

Delegacja odpowiedziała, że uważa za zgubną dotychczasową politykę skarbową rządu, opartą na zasadzie utrzymywania równowagi budżetowej kosztem hamowania płac pracowników państw., a nie podwyższania podatków. Jeżeli rząd nie posiada własnego projektu wyszukania źródeł pokrycia podwyżek płac funkcjonariuszy państwowych, to Centralna Komisja przedstawi w najkrótszym czasie sprecyzowany pogląd na tą sprawę i odpowiednie wnioski.

Centralna Komisja porozumiewawcza zwróci się jeszcze w tej sprawie do wicepremiera Bartla, natychmiast po jego powrocie z Krynic.

SKĄD WZIĄĆ PIENIĄDZE?

Koła zbliżone do rządu zapewniają, że prace dotyczące regulacji uposażeń będą ukończone w połowie sierpnia.

Według opinii tych kół podwyżka pborów wynosić będzie około 15 proc.

Wydatki na podwyżki płac urzędniczych mają wynosić około 180 milj. zł. Na taką kwotę rząd nie może znaleźć obecnie pokrycia i dlatego odroczył sprawę przyjęcia z pomocą urzędnikom do 1 paźd. Przytem rząd zamierza sprawę uregulowania pborów urzędniczych załatwić parlamentarnie i w tym celu zamierza zwołać Sejm na krótką sesję we wrześniu.

Na Sejm więc złoży rząd, wobec niemożności znalezienia stałych źródeł pokrycia wydatków, obowiązek wynalezienia nowych źródeł dochodu, tj. uzyskania nowych podatków.

Aresztowanie sprawców

napadu rabunkowego na listonosza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) Z Łodzi donoszą, że aresztowano tam sprawców napadu na listonosza, któremu w bramie Muzeum miejskiego zabrano kilkadziesiąt tysięcy złotych, o czym przed dwoma tygodniami donosiliśmy.

Sprawcą napadu morderstwa i rabunku

jest woźny głównego Urzędu pocztowego w Łodzi, Kulwiński, oraz jego przyjaciel Milezarek.

Podczas rewizji znaleziono u nich kwotę 20.000 złotych.

Z życia bandytów,

którzy dokonali śmiałego podkopu pod Zakłady Graficzne w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) Sensacyjne odkrycie podkopu pod Zakładami Graficznymi w Warszawie, o czym donieśliśmy obszernie we wczorajszym numerze „Wieku Nowego“ jest przedmiotem szczegółowego śledztwa sądowego. Sędzia śledczy nakazał rozkopanie całego tunelu, aby przekonać się, czy nie ma on dróg bocznych. W związku z aresztowaniami, dokonanymi wczoraj, notujemy jeszcze kilka szczegółów.

Aresztowani wczoraj podkopywacze zostali przewiezieni do więzienia sądu karnego. Władze interesują się specjalnie historią życia członków bandy.

Koszty całej roboty wynosiły przeszło 10.000 zł.

Herszt bandy Cichocki był przed kilku laty współwłaścicielem kinoteatru „Eldorado“ oraz prowadził liczne interesy handlowe. Jest to niebezpieczny złoczyńca, wyspecjalizowany w tego rodzaju imprezach.

Dokonał on kilka tego rodzaju kradzieży w

Rosji. Znany jest jego podkop pod Bank Przemysłowy w Warszawie, za co otrzymał 3 lata więzienia.

Posiadał on luksusowe mieszkanie przy ulicy Chmielnej 32, żona zaś jego od kilku tygodni przebywa w Miłosnej, gdzie zajmuje również luksusowo urządzoną wille.

Drugi z ujętych kasiarzy Wojciechowski, czyniący zewnętrznie bardzo ujmujące wrażenie, jest również niebezpiecznym bandytą, który

brał udział w podkopach pod banki w Moskwie i Kijowie.

Uchodził on za człowieka bardzo majątnego.

Trzeci z kasiarzy, Beruch Wolfryd, ukończył w czasie wojny wyższy zakład handlowy w Rosji i jest handlowcem.

Wacław Kapała, który stawiał z rewol-

werem w ręce opór policji na placu św. Barbary i otrzymał dwie rany postrzałowe, przywieziony do szpitala, zmarł tam dzisiejszej nocy.

Olbrzymi pożar w Atenach.

ATENY. 28 lipca (Pat.) Wczoraj popołudniu spłonęła doszczętnie dzielnica uchodźców, składająca się z 500 baraków. Powstała olbrzymia panika, 3.000 osób jest bez dachu.

Z obrad komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA, 29. 7. (PAT.). Dziś popołudniu odbyło się pod przewodnictwem ministra skarbu Czechowicza posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę zasilenia portu w Gdyni w prąd elektryczny oraz przeprowadzono dyskusję nad uruchomieniem akcji kredytowo-budowlanej w roku 1927/28.

Dla nawiązania stosunków polsko-litewskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) W kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że pobyt Marszałka Piłsudskiego w Wilnie stoi w związku z kwestią nawiązania stosunków polsko-litewskich.

ZBLIŻENIE DYPLMATYCZNE POLSKO - NIEMIECKIE.

Berlin, 29 lipca. (Pat.) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że zbliżenie osiągnięte w porozumieniach dyplomatycznych między posłem Rauscherem a rządem polskim w sprawie osiedleńczej, nastąpiło na skutek ustępstw uczynionych ze strony niemieckiej. —

137.000 OSÓB ZGINEŁO POD KOŁAMI SAMOCHODÓW.

Nowy Jork, 29 lipca. (AW.) Niezmieralnie interesującą statystykę wypadków samochodowych ogłosiła automobilowa izba handlowa. W ciągu 8 lat poniosło skutkiem wypadków samochodowych śmierć znacznie więcej osób aniżeli w czasie pamiętnej wojny światowej zginęło żołnierzy amerykańskich. W latach od 1918 do 1926 poniosło śmierć skutkiem wypadków samochodowych 137.000 osób. Natomiast w czasie wojny światowej zginęło 120.000 żołnierzy amerykańskich. Jedną czwartą ofiar samochodowych stanowią dzieci poniżej lat 15.

HOTEL DLA EMIGRANTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Polskie Tow. emigracyjne przystąpiło do budowy wielkiego gmachu w Warszawie w okolicy dworca kolejowego gdańskiego. Będzie to olbrzymi hotel, przeznaczony dla emigrantów.

STRAJK BUDOWLANY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

SOSNOWIEC. (PAT) „Kurier Zachodni“ donosi że od kilku już tygodni klasowy Związek pracowników budowlanych prowadził pertraktacje z przedsiębiorcami budowlanymi w sprawie podwyżki płac. Początkowo Związek zażądał 40 proc. podwyżki, później zaś żądanie to zredukował do 20 proc.

Strajk zapowiedziany na wczoraj nie udał się na całej linii, albowiem na 1000 pracowników budowlanych w Zagłębiu porzuciło pracę ledwie stu kilkudziesięciu, reszta zaś pracowała normalnie.

Przedsiębiorcy oświadczyli że o ile strajkujący nie przystąpią do pracy w ciągu trzech dni w takim razie cofną ofiarowaną 7 proc. podwyżkę płac oraz rozwiążą umowę z pracownikami i przyjmą do pracy innych robotników.

JAK POWSTAJE CZŁOWIEK?

(Od zapłodnienia do porodu) wyświetla KINO „PALACE“ w niedzielę 31. b. m., o godz. 11:30 rano. — Miejsca oddzielne dla Pań i Panów. 28534

Straszną zbrodnią.

Matka, w przystępie szału, zabiła własne dziecko.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Wczoraj przy ulicy Twardziejnieobecnosc meza, który jako szofer wyjechał na miasto, chwyciła jednoroczne dziecko i w przystępie szału obłąkańczego zabiła własne dziecko.

Jan Warecki, mieszkaniec tego domu ożenił się z kobietą, która była umysłowo chora i wnet po ślubie oddana została do Zakładu dla umysłowo chorych. Wskutek prośby meza wypuszczono ją ze szpitala, skąd też powróciła do domu. Od czasu do czasu objawiała ona obłąkanie, zaś wczoraj pod

porwawszy żelazne narzędzie szoferkie poczęła tłuc synka po głowie, dopóki dziecko nie zmarło.

Dzieciobójczynię aresztowano i przewieziono do komisarjatu policji, gdzie ponownie dostała napadu szału i usiłowała powiesić się na kracie aresztu. Chora ubezwładniono i przewieziono do szpitala.

Doniosły wynalazek.

Nowy typ akumulatora elektrolitycznego.

Ojciec Almeida T. J., Hiszpan, oddający się studjom nad fizyką, po licznych doświadczeniach, prowadzonych od 1921 r. dokonał niezwykłego wynalazku skonstruowawszy nowy typ akumulatora elektrolitycznego. Dotychczas znane były dwa rodzaje akumulatorów: ołowiany dawniejszy i żelazo-nikłowy wynaleziony przez Edisona. Oba przy zbyt dużym ciężarze miały za małą pojemność. Uczeń od dłuższego czasu dążył do skonstruowania lekkiego akumulatora o dużej pojemności. Jedną z wielkich niemieckich fabryk akumulatorów wydała na ten cel 30 milionów marek zł. nie osiągnawszy zamierzonych rezultatów.

O. Almeida zdołał przezwyciężyć wspomnianą trudność: jego nowy akumulator przy niezwykle małej wadze posiada wielką pojemność. Energia, którą gromadzi, dziesięciokrotnie przewyższa energię dotychczasowego ołowianego akumulatora o tej samej wadze. Wartość jego w praktycznym zastosowaniu jest ogromna. Obliczono np. że lokomotywa zaopatrzona w akumulator O. Almeidy mo-

że przebyć drogę 800 do 1000 km przy jednorazowym naładowaniu akumulatora. W dziedzinie kolejnictwa elektrycznego nowy wynalazek usunie 2 dotychczasowe wielkie dolegliwości: po 1) kosztowne i niebezpieczne narządzanie linii przy pomocy prądu elektrycznego i po 2) uzależnienie ruchu pociągów od całej sieci elektrycznej i centralnego źródła siły, które tak łatwo może być zniszczone przez zjawiska przyrody, albo przez działania wojenne.

Nowy akumulator jest także mniej czuły na wszelkiego rodzaju uderzenia i wstrząśnienia. Jest on dalej praktyczniejszy od akumulatora ołowianego, w którym kwasy stale niszczą izolację i przerzają wszystkie metalowe cząstki kontaktów. Jest rzeczą prawdopodobną, że łańcuch odpowiednio silnych akumulatorów O. Almeidy będzie mógł zastąpić transformatory, które w lokomotywie przedstawiają nieproporcjonalnie wielki ciężar w stosunku do innych jej części składowych.

Nad realizacją tych możliwości pracują już inżynierowie Tow. Kolej Paryż—Lyon.

LIST DAUDETA.

PARYŻ. (AW) Przywódca monarchistów francuskich Daudet nadesłał na ręce ministra spraw. Bartou list, w którym oświadcza gotowość powrotu do więzienia, jeżeli sprawa morderstwa jego syna zostanie ponownie rozpatrzona.

Ponadto żąda Daudet gwarancji ponownego bezstronnego rozpatrzenia jego własnej sprawy i rewizji sprawy szofera Bajota, co do którego Daudet podtrzymuje oskarżenia iż jest on jednym z głównych sprawców morderstwa jego syna.

Jako gwarancję bezstronności żąda Daudet dymisji tych wszystkich funkcjonariuszy policji, co do których istnieją poszlaki, że są oni zamieszani w tą afere.

ROKOWANIA HADŁOWE POLSKO-LÓTEWSKIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Dnia 1 sierpnia br. udać się do Rygi delegacja polska w celu wzięcia udziału w rokowaniach z Łotwą o traktat handlowy.

UCIECZKA TRĘDOWATYCH.

CHICAGO (PAT). „Chicago Tribune“ donosi z Buenos Aires, że w okolicy Santo Paulo kilkuset trędowatych zdołało zbiec z przeznaczonych dla nich miejsc, szerząc trwogę wśród ludności.

Jabłonie kwitną!

W pewnej miejscowości na Śląsku cieszyńskim, mianowicie w Bronowie jabłonie w tym roku zakwitły poraz drugi i to przy owocach, czego jeszcze do tej pory nie zaobserwowano. Na trzech jabłoniach są kwiaty na gałęziach równocześnie z owocami.

Uliczne zajście.

(d.) Wczoraj wieczór po godzinie ósmej na pl. Halickim obok przystanku tramwajowego jakiś żebrak w natrętny sposób nagabywał przechodniów, żądając datków. Gdy natoczył się atakował jakiegoś oficera, chwytając go nawet za rękaw i mimo odmowy nie chciał odejść, oficer zawezwał posterunkowego, który usiłował żebraka zabrać ze sobą. Tymczasem w obronie żebraka stanął wzrastający tłum z szoferem Woźniakiewiczem na czele. Ostatecznie wyrwano żebraka z rąk policjanta, poczem w ręce policji dostał się sam Woźniakiewicz za przeszkadzanie w urzędowaniu i opór władzy. Żebrak naturalnie z miejsca awantury zbiegł.

Równocześnie prawie wielka awantura miała miejsce obok cyrku Kludskiego. W tłumie zebranych gapiów aresztowany został jeden z lwowskich złodziei. Policjantom stawiał on opór, a rozebrawszy się z marynarki nawoływał tłum, by go uwolnił z rąk policji. Toteż poczęto atakować policjantów, lecz dzięki szefowi konnym posterunkowym udało się tłum rozprószyć i uchronić policjantów eskortujących złodzieja do komisariatu przy ul. Bałonowej.

Wreszcie o północy wynikła Erwawa awantura na ul. Legionów. Tam walkę staczała koryntjanka Zofia Polturak z swoim kochankiem, Fryderykiem Pompasem. W rezultacie Polturakówna otrzymała kilka pchnięć nożem tak, że musiano ją przewieźć do szpitala, Pompas zaś zbiegł w niewiadomym kierunku.

K. O. P. w hołdzie biskupowi Bandurskiemu.

W dniu jubileuszu ks. biskupa Bandurskiego, dowódcy K. O. P., gen. Minkiewicz, wystosował do ks. biskupa list z wyrazami hołdu i wdzięczności za troskliwą opiekę, jaką ks. biskup otaczał żołnierzy K. O. P.-u, kiedy ks. biskup, narażając się na trudy i niebezpieczeństwa, odwiedzał żołnierzy na dalekich, rzuconych wśród bagien i lasów, strażnicach.

Występy „Reduty“ na Kresach Zachodnich.

Począwszy od 25 b. m. przez lipiec i sierpień, wileńska „Reduta“ z dyr. Osterwą na czele odbywa tournée artystyczne po województwach zachodnich. Przedstawienia przy udziale całego zespołu „Reduty“, względnie poszczególnych grup, dawane będą we wszystkich miastach i miasteczkach Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Stały repertuar stanowią: „Cyd“, „Śluby Panieńskie“, i „Księżę Niezłomny“. Zamierzenia „Reduty“, popierane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, posiadają doniosłe znaczenie dla szerzenia kultury i sztuki polskiej i będą zarazem przeciwstawieniem bardzo ożywionej działalności różnych trup objazdowych niemieckich na tych ziemiach.

Strzał przez okno.

Onegdaj w nocy zabity został kulą rewolwerową we własnym mieszkaniu Jakób Cydejko, zamieszkały we wsi Wólka Dobrzyńska pow. Biała Podlaska. Sprawcą zabójstwa okazał się Antoni Oleszczuk, który czynu tego dokonał na tle zemsty osobistej. Do Cydejki strzelił Oleszczuk przez okno.

Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Obiecujący synalek.

Józef Żychowicz po odbyciu służby wojskowej wrócił w rodzinne pielesze. Ponieważ rodziców nie zastał w domu, gdyż byli na letnisku w Płudach, podążył za nimi do Płudów.

Przez kilka dni rodzice cieszyli się synem i vice versa, sielanka atoli młodego człowieka znudziła. Wrócił do Warszawy.

Po paru dniach powrócił do Warszawy także p. Żuchowicz senior i ku swemu przerażeniu i nie mniejszemu oburzeniu stwierdził, że wiele rzeczy, które były poprzednio, zniknęły w sposób zgola tajemniczy. Zginęła również i młoda latorośl rodu Żuchowiczów.

Tajemnica się rychło wyjaśniła. Dozorca domu objaśnił p. Żuchowicza-ojca, że kilka dni temu synek zwołał do mieszkania handlarzy i urządził generalną wyprzedaż. Potem zamknął mieszkanie i więcej się nie pokazał.

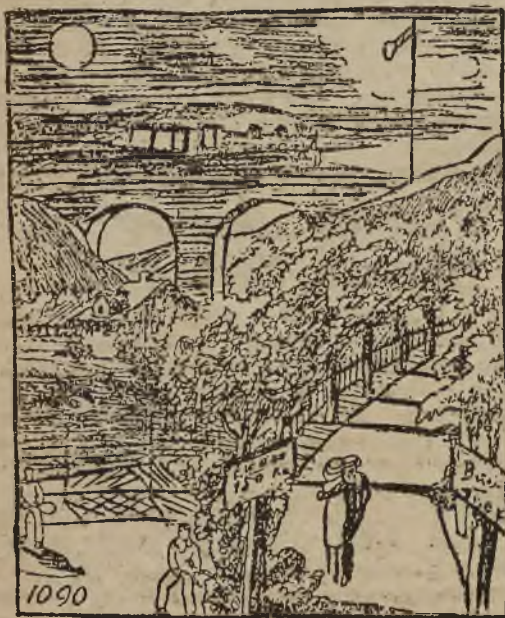
Oburzony rodzic poszedł do komisariatu i złożył odpowiedni meldunek w policji.

Kącik humorystyczny. Doskonała rada.

Do Rotszylda przyszedł pewnego razu jakiś biedny żyd z miasteczka Mesericz na Morawach, gdzie mieszka wielu ubogich żydów. Panie baronie — oświadczył przybysz — daj mi pan parę groszy, a powiem ci, co masz zrobić, aby nie umrzeć! — Rotszyld dał żebrakowi hojną jałmużnę, poczem obdarowany rzekł: — Przeprowadź się pan do Mesericz; tam jeszcze nie umarł ani jeden bogaty żyd!

Sport myślowy.

Rozwiązanie zadania, umieszczonego w numerze czwartkowym.



Rycina powyższa podaje jeszcze raz zadanie, którego rozwiązanie jest następujące:

BŁĘDY: 1. Pełnia księżyca odbija się w wodzie sierpem. 2. Przy księżycu nie gra się w tenisa. 3. Para zakochana powinna rzucać cieniem na drogę. 4. Mimo sygnału na zatrzymanie pociąg jest w pełnym biegu. 5. Nie ma miejscowości odległej od Lwowa na 150 km. a od Buska 100 km.

Kronika bieżąca.

**31
LIPCA**

NIEDZIELA
rz. kat.: B. 8. po Św.
gr. kat.: C. 7. po Sosz.

Temperatura w dniu 30-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 22° C.

TEATR NOWOŚCI

Sobota i niedziela: dwa ostatnie przedstawienia teatru Qui-Pro-Quo.

KINOTEATRY:

APOLLO: Serce galernika.
CHIMERA: Na strunach zmysłów.
FATAMORGANA: Tragedia nowoczesnej panny GRAZYNA: Cud wilków.
KOPERNIK: Królowa niewolników.
LEW: Czego mężatce nie wolno?
MARYSIENKA: Królowa niewolników.
PALACE: Czarny raj.
PASAŻ: Kadet marynarki.
ROCCO: Variette.
UCIECHA: Droga zatracenia.

PRAWDZIWA BIESIADA ART. będą dziś i jutro w niedzielę dwa ostatnie pożegnalne wieczory teatru Qui-Pro-Quo który po jutrzejszym przedstawieniu opuszcza nasze miasto, aby wrócić na stałą swoją placówkę art. do Warszawy. Na program tych przedstawień złożą się najnubiejsze szlagierowe numery, dające przegląd wszystkich dotychczasowych rewij, których nam nieposkapią pp.: Ordonka, Zimńska, Jaskówna, Topolnicka, Dymśa Krukowski Minowicz Słomnicki Porębski i niezrównany, zawsze pełen świetnego dowcipu konferencjer Fr. Jarossy.

DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH komunikuje: we wtorek 2 sierpnia rozpoczyna swoje wy-

stępy w teatrze Nowości Trupa Wileńska. Chlubnie u nas jak i w całej Polsce znany zespół wróć wszy po czteroletniej nieobecności do kraju, spędził cały lipiec w Truskawcu gdzie pod reżyserią znanego u nas i za granicą wybitnego inscenizatora i reżysera „Dybuka” p. Dawida Hermana przygotował nubijszy repertuar sezonu lwowskiego. Odnowiono szereg sztuk niegranych dotychczas we Lwowie i przygotowano z ogromnym nakładem pracy premierę pt. Pokuta — udratyzowaną legendą Jakóba Pregera.

UROCZYSTOŚCI WE LWOWIE z okazji 14-letniej rocznicy Czynu Zbrojnego Legionów Polskich: W sobotę dnia 30 bm. o g. 7-ej wieczór: Zebranie towarzyskie w sali ochotniczej straży pożarnej (Ogród Kościuski 1 p.) z referatem prof. Uniwersytetu dr. Leona Kozłowskiego pt. Legiony a chwila obecna. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Stawienie się Legionistów i Strzelców obowiazkowe. Na zebraniu omówione będą również szczegóły zjazdu Legionistów w Kalisz. — O g. 8-ej wiecz. uroczysty capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. W niedzielę o g. 7-ej rano uroczysta pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych. O g. 12-ej przed poł. Uroczysta Akademia w sal ratuszowej przy łaskawym współudziale prof. dr. Olgierda Górki, który wygłosi odczyt pt. Legiony, ich czyn i rezultaty — oraz Wandy Siemaszkowej i Ant. Szczepańskiego, artystów teatrów miejskich. Orkiestra wojskowa. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Stawienie się Legionistów i Strzelców obowiazkowe. Na Uroczystą akademię zaprasza się uprzejmie reprezentantów władz administracyjnych, wojskowych, organizacji społecznych oraz obywateli m. Lwowa. — O g. 3-ej popoł. festyn. Jednocześnie w niedzielę 31 bm na ulicach miasta doroczna zbiórka uliczna na fundusz wdów i sierót po Legionistach.

KU UCZCZENIU 80 ROCZNICY STRACENIA TEOFIŁA WIŚNIEWSKIEGO I JÓZEFA KAPUŚCINSKIEGO, bohaterów narodowych polskich, skazanych wyrokiem rządu austriackiego w r. 1847 odbędzie się staraniem Tow. Polskiej młodzieży im. Tadeusza Kościuszki uroczyste zebranie pod pomnikiem i krzyżem pamiątkowym na górze, przy ulicy Kleparowskiej w niedzielę dnia 31 lipca br. o godz. 6-tej popołudniu. Na zebraniu pod pomnikiem bojowników wolności orkiestra młodzieży polskiej odegra utwory patriotyczne, następnie odbędzie się przemówienia reprezentantów Słowaczyszeń i złożenie wieńców.

Pod Krzyżem pamiątkowym odprawi egzekwie ks. kapelan Marjan Jakubowski. W przeddzień tj. dnia 30 lipca zbierane będą datki dobrowolne, oraz sprzedawane broszury i pocztówki na cele konserwacji pomnika.

Na uroczystość powyższą zaprasza się P. T. władze wojskowe i cywilne, reprezentację Rady miejskiej, korporacje i Stowarzyszenia, młodzież szkolną, oraz szerszą P. T. Publiczność.

DYREKCJA POCZT I TELEGR. podaje do wiadomości że Ministerstwo Poczty i Telegrafów obniżyło opłaty kancelaryjne przy rejestracji radioodbiorników do jednego złotego z dn. 23 bm.

Z KOLEJ. KOŁA LIT.-ART. W ubiegłą niedzielę odegrał zespół kolejowego Koła Lit.-art. w Tuchli 3 aktową komedię Kiedrzyńskiego pt. Czysty interes. Sztuka odegrana została sprawnie i gładko dzięki sprężystej reżyserji p. St. Szymonowicza.

CENTRALNE OGNISKO ŻYD. GŁUCHONIEMYCH we Lwowie donosi: Pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 30 bm o g. 4-ej pop. w lokalu Lwowskiego Stow. Kupców przy ul. Heimańskiej 6 II p.

ZW. ZAW. TECHNIKÓW DENT. MAŁOPOLSKI zwołuje wiec protestacyjny przeciwko krzywdzącej ustawie dentystycznej. Wiek odbędzie się dnia 31 bm. o g. 9 rano w sali drobnych kupców pl. Góluchofskich 1 II p.

WIELKI FESTYN CUKROWY z loterią fantową, zabawą dla dzieci oraz towarzyskim dancingiem i kabaretem. urzadza w niedzielę 31 bm. Stowarz. Gwiazda na dochód funduszu niewolników, wdów i sierót w ogrodzie własnym i wszystkich salach stowarzyszenia (ul. Franciszkańska 7). Główna wygrana 30 kg. cukru oraz setki bogatych fantów. Wesoły i atrakcyjny program. Komitet w kostiumach. Dwie orkiestry. Wstęp od osoby 50 gr, dzieci w to-

warzystwie rodziców wstęp wolny. Zaproszenia w sekretariacie stowarzyszenia. Początek o g. 3 pop.

STOW. „SKAŁA” ul. Mickiewicza 1. 28, urządza w niedzielę dnia 7 sierpnia Zabawę ogrodową na fundusz budowy nowego domu. W programie mnóstwo niespodzianek, do tańca przygrywać będzie ohocho muzyka MKE.

SILAMI KLUBU SPORTOWEGO P. P. WOJEW. LWOW. we Lwowie odegraną zostanie w sali Teatru Małego w niedzielę dn. 31 bm. o godz. 7.30 wieczorem pełna humoru 3 aktowa komedia A. Abrahamowicza i R. Ruskowskiego p. t.: „Maż z grzechności” pod reżyserją T. Flammara. W antrakcie przygrywać będzie orkiestra salonowa. Bilet we własnym zarządzie. Wojskowi do sierżanta i studenci płacą połowę ceny biletu.

(d) **KOGO I ZACO ARESZTOWANO.** Wczoraj policja aresztowała. Falka Körnera, liczącego 47 lat, zam. przy pl. Teodora 5, za gwałt publiczny; Juliusza Felekę, zam. przy ul. Franciszkańskiej 19, za kradzież na szkole St. Chowańca; poszukiwanego przez władze Ottona Hermana 2-ga im Teyerlego, zam. przy ul. Rutowskiego 24; Eugenję Bundz, mieszk. przy ul. Boimów 10, za wywołanie awantury w stanie pijanym; Annę Czarnobil, liczącą 76 lat, za kradzież 3 litrów malin.

(d) **KRADZIEŻ W CYRKU.** W czasie wczorajszego przedstawienia w cyrku Kludsky'ego skradziono Leonowi Jawecowi, zam. przy ul. Chrzanowskich 3, złoty zegarek, wartości 350 zł., a Włoc. Szczeniowski, mieszk. przy ul. Łackiego 4, portfel, zawierający 25 zł. i osobiste dokumenty.

Król Pończoch

Żółkiewska 1. 2881 Sensacyjne ceny.

(d) **W TRAMWAJU.** Edward Andruszko z Wołkowysk jechał wczoraj wozem tramwajowym w kierunku Politechniki. W czasie tym skradziono mu walizkę, zawierającą garderobę i bieliznę.

(d) **PRZYTRZYMANIE ZBIEGA.** Uczennica piątej klasy gimnazjalnej, Anastazja Pasternak, licząca lat 17, przed kilku dniami zbiegła z domu rodzicielskiego w Skomorochach koło Tarnopola. O tem policja tarnopolska zawiadomiła lwowską z tem, że Pasternakówna miała wyjechać do Lwowa. Wczoraj ją tu odszukano w rzeczywistości przy ul. Zyblikiewicza 1. 29, gdzie wstąpiła do obowiązku u dra Kofmana. Pasternakównę policja przytrzymała w aresztach celem odstawienia jej do rodziców.

(d) **KRADZIEŻ DOLARÓW.** Z mieszkania Józefa Tomaszewskiego przy ulicy Snopkowskiej 1. 39 skradziono książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności na kwotę 17 dolarów.

PODUPADŁA Z WYŻSZYCH SFER SZLACHECKICH WDOWA, uprasza gorąco szlachetnych obywateli ziemian o przyjęcie córki (młodej inteligentnej, dystygowanej osoby) bezinteresownie na czas wakacji dla poratowania wątłego zdrowia. Odpowiedź do Administracji Wieku Nowego pod „Szlachecka rodzina”.

WOŁANIE O POMOC. Nieszczęśliwa, chora kobieta, której musiano amputować stopę, osoba należąca ongiś do sfer towarzyskich, a dziś żyjąca w nędzy i opuszczeniu, prosi o pomoc w nieszczęściu. Otwieramy dla niej składkę na ortopedyczne obuwie, które będzie musiała nosić po wyleczeniu i apelujemy gorąco do naszych Czytelników, aby jak najobficiej nadsyłać zechcieli łaskawe datki dla „Marji M. na ortopedyczne obuwie” do Administracji „Wieku Nowego”. 9324

Składki

złożone w Admin. Wieku Nowego:

Na obuwie ortoped. dla Marji M.: p. S. 1, N. N. 2.

Dla gruźliczo chorej: N. N. Barszczowice 3.

Kobiece zawody lekko-atletyczne.



W czasie odbytych niedawno zawodów lekko-atletycznych brandenburskich związków lekko-atletycznych postawiła panna von Bredow nowy rekord niemiecki w skoku w wyż z miejsca, osiągając 1'18 m. — Natomiast w biegu z płotkami, który widzimy na naszej rycinie, osiągnęła ta zawodniczka 13'2 sek.

Sport.

KALENDARZYK SPODOWY.

Niedziela godzina 11-ta boisko Cytadela
RUCH (Wielkie Hajduki) — **HASMONEA**

Mistrzostwo Ligi państwowej.

Niedziela, godzina 3.15 popoł. boisko Pogoni

Świtez — **Pogon II**.

godzina 5-ta popoł. boisko Pogoni

T. K. S. (Toruń) — **POGON**

Mistrzostwo Ligi państwowej.

Przedpołudniem o godz. 10-tej na stawie
Świtezi odbędą się

**Zawody pływackie, skoki i match w piłce
wodnej.**

Lekkaatletyka śpi snem upalnego lata, nie dając znaku życia o sobie, piłka ręczna natomiast, stanowiąca w roku ubiegłym jeden z najruchliwszych sportów we Lwowie, nie raczyła się wogóle w tym roku obudzić.

Słomiany ogień trwał zaledwie jeden sezon i zgasł, że śladu po nim nie pozostało.

Niezrozumiałym jest również fakt, że sport kobiecy we Lwowie nie daje żadnego znaku życia o sobie, tu i ówdzie słyzy się co prawda, że przy klubach istnieją sekcje pań — panie te jednak nie biorą żadnego udziału w zawodach — ograniczają się wyłącznie do lektury o pięknych wynikach kobiet z Warszawy, Poznania i Krakowa.

Smutne to, ale prawdziwe. Tenis stał się we Lwowie od niejakiego czasu sportem bardzo demokratycznym — mamy wiele kortów, raket i graczy, jednym słowem ruch na tem polu dosyć duży.

Kolarze, odrobiwszy swe wojewódzkie i ogólnopolskie mistrzostwo szosowe — zadowolniając się wycieczkami, zresztą nie im innego niepozostaje — bo urządzanie zawodów i startowanie na szosie, szczególnie u nas, nie należy zgoła do przyjemności.

Gdy w roku przyszłym stanie tor kolarski, o którym tyle się mówi — kolarze lwowscy będąc w posiadaniu odpowiedniej domeny, spróbują swych sił z torowcami Warszawy, Łodzi, Krakowa i Kalisza.

Wróćmy jednak do piłki nożnej. Obydwa niedzielne spotkania we Lwowie mają bardzo doniosłą wagę — przedewszystkiem Hasmonea musi dołożyć wielkich starań, by zwyciężyć z Ruchem i wydobyć się raz z przedostatniego miejsca.

Białoniebiescy mają wszelkie dane wyjść tym razem zwycięsko, gdyż Ruch jest w nie

zbyt dobrej formie i łatwo zostawić może we Lwowie dwa punkty, nieocenione dla Hasmonei.

Wszystko będzie zależało od usposobienia bramkarza Hasmonei — o ile on sprostą swemu zadaniu — sytuacja będzie uratowana.

Nie mniej ważnem jest spotkanie popołudniowe TKS-u z Pogonią. Odbędzie się mianowicie gra o wielką stawkę, tj. o 3-cie a może i o drugie miejsce.

Toruńczycy są bardzo dobrym zespołem — i, jak opowiadali, zwycięstwo Pogoni 5:3 nad nimi w Toruniu nie było w zupełności zasłużone, gdyż toruńczycy mieli przewagę.

Czy potrafią tak samo grać we Lwowie, i ewentualnie zdobyć tyle bramek co Hasmoneą lub Czarnymi, zobaczymy w niedzielę.

PIĘKNE WYNIKI CRACOVII W BULGARJI.

Dnia 28 lipca rozegrała Cracovia w Sofji zawody propagandowe z wicemistrzem Austrii B. A. C. i po pięknej walce przegrała je w stosunku 5:2.

W niedzielę 24 lipca zwyciężyła Cracovia Slavię sofijską, mistrza Bułgarji w stosunku 1:0 (1:0).

Bułgarzy podnieceni klęską, wzywali Cracovię na zawody rewanżowe, które odbyły się we wtorek 26 lipca i zakończyły się ponownem wspaniałem zwycięstwem Cracovii 4:1 (1:0).

Wyniki te uzyskane przez Cracovię nad Slavią sofijską są lepsze od wyników, jakie z nią uzyskał poprzednio wiedeński B. A. C.

W Czerniowcach przegrała Cracovia w drugim dniu 3:1 z bukareszteńską drużyną wojskową Fulgeral, złożoną przeważnie z graczy węgierskich, pełniących służbę wojskową.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE REGATY I MISTRZOSTWA POLSKI.

W pierwszych regatach międzynarodowych w Bydgoszczy startować będzie 10 klubów zagranicznych i 20 polskich. Osady zagraniczne biorą udział przeważnie w biegach ósemek i czwórek ze sternikiem. Z Francji zgłosiły się czołowe kluby paryskie „Cercle Nautique de France“ i „Societe Nautique de la Basse-Seine“, z Belgji „Royal Club Bruxeles“. Węgry przysyłają mistrza prowincji „Szegedi Osokanazo Egyet“ i budapeszteński klub policyjny „Rendörtisztí Athletikai Club“ (RAC.), Czechosłowację reprezentują głównie zwycięzcy tegorocznych mistrzostw

Veslarsky Klub Slavia (Praga) i Klub Veslaru Melnickych, z Melnika. Wreszcie z Gdańska zgłosiły swe osady Ruder-Club „Victoria“ i Danziger Ruder-Verein.

Ogółem kluby zagraniczne biorą udział w 39 biegach, przez 99 wioślarzy. Niewątpliwie czołowi zawodnicy stanowiąc będzie w sobotę bieg ósemek, w których startuje 8 osad zagranicznych i 2 polskie. Takiego widowiska jeszcze w regatach bydgoskich nie było.

Klubów polskich zgłosiło się do VIII Regat 20, które startują łącznie w 88 biegach. Z czołowych klubów polskich wymienić wypada AZS, WTW, i „Wisła“ z Warszawy, Klub Wioślarski, Tryton i Polonia z Poznania, BTW, i Gryf z Bydgoszczy, OWSK., AZS. z Krakowa i inne.

Wycieczkę kolarską do Lubienia Wielkiego urządza w niedzielę, dnia 31 lipca br. Sekcja Kolarska LKS. Pogon. Punkt zborny pl. Akademicki, godz. 7 rano, — powrót wieczorem. Goście mile widziani. Członkowie i goście nie posiadający rowerów mogą wyjechać pociągiem o godz. 8.20 i 14.40, powrót do Lwowa godz. 13.20 lub 19.30.

Ukraina I. — **Bar Kochba I.** zawody tow. odbędą się w sobotę, dnia 30 lipca br. godz. 5 popoł. na boisku Sokoła ukr. (rog. stryjska).

Sparta — **Ekran.** W niedzielę dnia 31 lipca br. o godzinie 9-taj rano na boisku 19 pp. „Cytadela“, odbędą się zawody przyjacielskie. — Zawody powyższe odbędą się jako przedmecz zawodów **Ruch-Hasmonea**.

LKS. „POGON“ nadesłał nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Twierdzenie ZKS. Hasmonei o istnieniu umowy z LKS. Pogon co do rozgrywki dublowych meczów na wspólnym boisku i na wspólny dochód, nie odpowiada faktycznemu stanowi, gdyż taka umowa nie istniała.

Prawdą jest, że były już poprzednio wspólne imprezy pomiędzy klubami lwowskimi, — lecz na podstawie każdorazowej umowy, — która nie siegała na później.

Dziwimy się Zarządowi ZKS. Hasmonea, który jednostronnie komunikat wydał, nie mając ku temu żadnych realnych podstaw, gdyż Zarząd LKS. Pogon niejednokrotnie okazywał swoją sportową życzliwość dla wszystkich klubów Lwowa, — nie wyłączając ZKS. Hasmonei, który posiada w swojej drużynie najlepszych graczy, wyszkolonych w LKS. Pogon.

Kinematogramy.

SZYMONOWA W MENAŻERJI CYRKOWEJ.

Wczoraj rano powiada nagle do mnie Mańka: „Wie mama co!“.

Ta skąd mogę wiedzieć, jakieś mi jeszcze nie powiedziała — gadam do niej...

Mam wielki gust pójść dziś z mamą do menażerji w tym cyrku...

A, że ja — proszę pana redaktora — od samej małości zawsze byłam taka ciekawa i lubiałam wszystko oglądać, to zaraz zgodziłam się...

Zamknęłam stancję na klucz i powiesiłam oprócz tego kłódkę, bo złodzieje teraz nawet biednego dozorcę nie zostawiają w spokoju i wybrałam się z Mańką do cyrku. Kamienica i tak mi nie ucieknie — pomyślałam sobie — a moich kochanych lokatorów, jak przez pół dnia widzieć nie będę, to także nie rozchoruję się z tęsknoty. Przez te wakacje to szkoda, że się przy kamienicy siedzi. Grosza ze szperry się całymi tygodniami nie widzi. Wszystkie panie na świecie nie powietru, ich mężowie, co zostali na gospodarstwie, wracają codziennie nad ranem do domu, jak już brama dawno otwarta, a ich służąca także nigdy nie przychodzi po dziesiątej do domu. Jak wpuszczą do siebie przed dziesiątą narzeczonego, to nie trafia się, żeby taki naręczony od którejś wyszedł prędzej niż ósma rano. Jaki pan — taki kram...

Po drodze skoczyłam do mojej sąsiadki Janowej, żeby z nami razem poszła. Maż

jej zmarł dwa tygodnie temu na wtrobę i żal mi biedaczki. Jakbym miała przeczuć. Janowa właśnie także chciała iść do menażerii i miała po mnie wstąpić. Wzięła ze sobą duży koszyk...

Poco sąsiadka to zabiera — pytam.

W koszyku mam cztery koty. Dwa złałam w kamienicy, a dwa kupiłam po złotemu. Powiadają, że cyrk kupuje koty i płać po dwa złote. Jedni gadają, że potrzebne im koty do chowania, bo ucza ich rozmaitych sztuk — drudzy znowu, że do karmienia słoni afrykańskich.

Żalowałam, że Janowa weześniej mi nie wspomniała o tych kotach, bo i u mnie w kamienicy jest ich cała kupa. Świnia po gankach i schodach, a żaden lokator nie chce się przyznać, że to od jego kota. Którego z nich przywołam na ganek i pokazuję mu, to zaraz poznaje, że to właśnie od kota jego sąsiada. Po czym oni to poznają, nie jestem mądra — dość, że codziennie przeklinam tych złodziejskich miaukaczy. Zadarłbym bym je wszystkie zaniosła do cyrku i jeszcze podziękowała, gdyby tylko chcieli zabrać. Potruci albo potopić serca nie mam, a wynieść z kamienicy nie pomaga. Raz nawet aż do Brzuchowic zawiozłam kocura od tego kawalera, co jest w sadzie. Marzec nie marzec — po całych nocach nie dawał nikomu oka zmruznąć. Wypuściłam go w lesie brzuchowickim aż koło Borek Janowskich. I co pan redaktor myśli?! Wracam wieczornym pociągami, a już kocisko wróciło z lasu i biega po kamienicy jakby nic.

Ale ani Mańka, ani Janowa, nie chcieli się wracać do mojej kamienicy po parę kotów, bo mówili, że gotowo się nam z tego wracania jakiegoś nieszczeście przydarzyć w menażerii. Tom poszła bez kotów...

Zaraz przy wejściu do menażerii miałam straszną irytację. Przy kasie stoł wyrażnie na tablicy, że za dziećmi, które przychodzą w towarzystwie, płaci się tylko połowę. Kupiłam dlatego dla mnie cały bilet za dwa, a dla mojej Mańki pół biletu...

Portjer ze złotym paskiem na czapce mnie wpuszcza, a Mańkę zatrzymuje. Każę, żeby dopłaciła jeszcze złotego...

To moje dziecko — gadam do niego grzecznie — ma zresztą bilet. Wszystkie matki wchodzą ze swoimi dziećmi, dlaczego moje ma być akurat wyjątek...

Jak pani będzie miała takie małe dziecko, jak tamte mają, to będzie dobrze...

Dziękuję panu za rady — powiadam do tego portjera — ja jestem starsza osoba i jak może pan odemnie wymagać, żebym dla pańskiego złotego miała całkiem małe dziecko. Każde dziecko jest dzieckiem, wszystko jedno, czy ma 2 czy 20 lat, tak jak moja Mańka. Na drugi raz jak przyjdę, przyniosę panu jej metrykę. Przekona się pan, że jest rzeczywiście moje rodzone dziecko. Tylko, że całkiem podobna do mego nieboszczyka...

Mimo moje całe gadanie, na żaden sposób nie chciał Mańki na dziecinny bilet do menażerii wpuścić i choć zrobiłam awanturę i choć przywołam samego sekretarza cyrkowego i choć nawet Janowa także zaręczyła, że Mańka to moja córka — musiałam przecieżyć tego złotego dołożyć. Za to im życzyłam, żeby im wszystkie lwy jeszcze tej nocy powyzdychały...

Jedną przynajmniej miałam pociechę. Od Janowej ani jednego kota nie odkupili, powiedzieli, że z niej ktoś wariata zrobił i musiała wszystkie koty wypuszczać. Na durno straciła parę godzin na łapaniu i dźwiganiu aż do cyrku. Zamiast zarobku wydała jeszcze dwa złote na bilet, a drugie dwa wyrzuciła na kupno kotów. Ja jedną kosztowała menażeria tyle, co nas obie...

Powiadają, że najlepszy interes na tej menażerii robi pan Babaczek. On prowadzi restaurację dla tych dzikich zwierząt. Gadają ludzie, że taki tygrys potrafi dziennie zjeść półtorej konia, a słon co najmniej trzy. Razem z kośćmi i ze skórą. A jak taki zwierzę jest już całkiem najedzony aż po same gardło, wtedy może śmiało jego dozorca, który się w cyрку nazywa pogromca, wejść do klatki. Pożreć go tak bestja nie ma wtedy

SPRAWY GOSPODARCZE.

KONSERWY OWOCOWE I WARZYWNE.

Na rynku konserw owocowych chwilowo spokój, sezon rozpocznie się dopiero z końcem sierpnia. Fabryki produkują dlatego obecnie prawie wyłącznie na „skład”. Sezon jesienny i zimowy zapowiada się dobrze, ponieważ rynek przyzwyczaił się do wyrobów krajowych, to też z zagranicy sprowadza się obecnie mniej. Według dotychczasowej kalkulacji obniża się w sezonie ceny konserw z czereśni i truskawek (wskutek większych urodzajów), natomiast podniosą się w cenie konserwy z gruszek i malin. Import konserw z zagranicy jest, jak wspomnieliśmy, mniejszy, aniżeli w latach ubiegłych; sprowadza się jedynie znaczne ilości konserw z ananasów i brzoskwiń. W dziale

konserw warzywnych spodziewana jest zwyżka grzybów i szparagów, natomiast spadek pomidorów, importowanych przeważnie z Włoch (wskutek niższej ceny). Rynek konsumuje prawie wyłącznie krajowe konserwy warzywne, ponieważ nie ustępują one pod względem dobroci zagranicznym, a są przystępniejsze. Konkurencja między poszczególnymi fabrykami krajowymi w dziale konserw warzywnych i owocowych jest pod względem jakości wyrobów dość wielka, ceny natomiast poszczególnych firm nie różnią się zbyt od siebie. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy od 2—4 miesięcy, lub rachunki otwarte od 15 do 45 dni. Wypłacalność słaba. Ilość protestów znaczna.

Kacik kobiecy.

KUCHNIA.

Sok malinowy. Różne są sposoby robienia soku malinowego i każdy jest dobry, chodzi tylko o to, aby sam sok nie stracił przy robocie aromatu.

1) Włożyć maliny w polewany garnek, upchać je drewnianą łyżką i wstawić w kociołek z gorącą wodą. Gdy woda będzie się mocno gotować, zdjąć z ognia i postawić w ciepłym miejscu na dwie godziny — gdy wystygnie, to maliny wypuścić już wszystkie sok. Odląć go, przecedzić przez worek płócienny, wlać na litr soku niecały kg. cukru porębanego w kawałki, nalać sokiem i gdy się rozpuści wstawić na ogień i gotować, zbierając szumowiny łyżką druzłakową z 20 do 25 min. Odstawić do wystygnięcia, wlać w wazę i zlewać potem do suchych, czystych butelek.

Galareta z malin: na obrane czyste maliny nalać tyle wody, aby je przykryły i zagotować kilka razy. Następnie wziąć worek płócienny, wlać w niego rozgotowane maliny i sok, który się uformował, zostawić na kilka godzin, niech ścieka nie wysuszając. Na 1 litr tego soku dać 1 kg. cukru i gotować, aż galareta zacznie się ścinać, co spróbować można dając kilka kropel na zimny talerzyk. Ciepłą zlewać w słoik. Bardzo smaczna jest galareta malinowa jeżeli dodamy do niej trochę porzeczki.

Oci z padatek. Padalki jabłek poobierać czysto nóżem, gdyż ta może zostać, ale odrzucić należy wszelkie części robaczkliwe i nadgniłe. Jabłka należy drobno posiekać, dać do słoja lub butli, nalać wodę i dodać trochę octu zwykłego i cukru. Dla zapachu można dodać trochę wytlóczy z malin. Postawić butle przykryte muslinem w ciepłym miejscu

na dwa trzy tygodnie. Gdy się ustoi jest dobry do użytku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ewa: Jeżeli przyczyną zmartwienia Pani jest budowa nogi a nie przejściowe stłuszczenie to skutek masażu i okładów jest wątpliwy. W każdym razie najlepiej poradzi Pani lekarz ortopedysta. — Rzęsy przyciemnić najłatwiej i najprędzej można przez pojarbowanie. Naturalnym sposobem przez smarowanie ch tłuśczeniem można bardzo powoli osiągnąć skutek. Unikać należy wszelkich zalecanych środków, po użyciu których rzęsy mogą zacząć wypadać.

E. S. Rozłucz: Sok niesmażony trzymać można i rok i dwa, o ile jest dobrze zrobiony.

Bardzo nieszczęśliwa: Odbarwić włosów nie można. Przez ułnienie nie szczy się barwik i teraz musi Pani czekać aż odrosną, albo niech je Pani sobie sztucznie ufarbuje.

Dobra gospodyni: Czarna suknie, jeżeli materiał jest naprawdę dobry, wyprać w zimnym odwarze z gorczycy, a przestanie się świecić. W tym celu wlać jedną ósmą kg. gorczycy w ziarnkach, związać w szmatkę i gotować. Po ostudzeniu wyjąć gorczycę i w chłodnym a nawet zimnym przeprać materiał — nie należy go nigdy kręcić, lecz trzepać i suszyć lub przez maglownik przekładając zmaglować. Na pół wilgotny prasować z lewej strony przez szmatę, nie wysuszając całkowicie tj. przestać prasować wtedy, gdy jeszcze z materji wychodzi para.

prawa, bo nie wlezie się do jego żołądka ani igły. A durni ludzie myślą, że wejść do tych klatek to taka wielka sztuka, płacą za to oglądanie ciężkie pieniądze i biją jeszcze brawo...

Jutro idziemy z Mańką na wieczorne przedstawienie. Zapoznała się w menażerii z jednym, co robi sztuki w powietrzu. Dał jej na pamiątkę zadarmo swoją fotografię, choć od każdego innego bierze za taką pamiątkę po 50 gr. i obiecał, że ją jutro razem z mną wpuści bez biletu...

Mańka bardzo się cieszy, a najwięcej z tego, że jej przyjaciółka Józka aż pozielenieje z zazdrości, jak będzie oglądać tę fotografię. Bo ta Józka wyszukała sobie teraz jednego kominiarza i taka chodzi nadęta i tak nos zadziera do nieba, jakby przynajmniej samego Pana Boga złapała za nogi!

Mańka powiedziała mi, że się ją zapyta, co jest większa sztuka — wyszukać sobie lwowskiego kominiarza, czy zagranicznego sztukmistrza z cyrku. Pomyśleć tylko, że człowiek cały świat już objechał i tysiące kobiet widział, a mimoto właśnie Mańka od razu mu w oko wpadła. Niech Józka pokaże tę sztukę...

— Widzi pan redaktor — że moje dziecko mi przynajmniej wstydu nie przynosi.

ROFI

Bawole niebezpieczeństwo

W Afryce południowej w tak zwanym Swazilandzie, na bezmiernych płaskich obszarach pasą się ogromne stada dzikich bawołów, zwanych z holenderska „Wildebeest”.

Obecnie z powodu suszy w Swazilandzie, bawoły te dostały szaleńczego pragnienia i przeogromnymi stadami wtargnęły do Transwału w poszukiwaniu wody.

W swym obłądnym pedzie trącają one wszystko po drodze, niszcząc zbiory i co najwazniejsze zarażając swymi chorobami bydło domowe.

Rząd południowo-afrykański i farmezy, którzy z tego powodu ponieśli szalone straty, zorganizowali specjalne ekspedycje, mające zatrzymać ten rozpasany żywioł.

Niewiele to jednak pomaga, pomimo, iż codziennie specjaliści strzelcy i policja konna zabija po kilka tysięcy sztuk. Obecnie poważnie myślą o zastosowaniu wojskowych tanków do zwalczania tej plagi.

Program radjokonzertów.

Niedziela dnia 31. lipca 1927.

Transmisja uroczystości z Bydgoszczy.

WARSZAWA (1111 m). Godz.: 10.15. Solenne nabożeństwo z kazaniem w kościele Farnym. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 12.00. Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na plac Kochanowskiego. Hymn Narodowy. — 12.03. Ks. Gorczycki „Gaude Mater Polonia“ Kantata, odśpiewują Zjednoczone chóry „Harmonja“ (Poznań), Tow. Śpiewu „Halka“, Koło Śpiewackie Kolejarzy i Koło Śpiewu Drukarzy (Bydgoszcz) pod batutą Feliksa Nowowiejskiego. — 12.10. Przemówienie Prezesa Komitetu. — 12.15. Odsłonięcie pomnika Henryka Sienkiewicza. Hymn „Bogarodzica“ odśpiewa 16 p. ufanów z towarzyszeniem orkiestry wojskowej. — 12.25. Przyjęcie pomnika przez Prezydenta Miasta. — 12.30. Przemówienie Józefa Weysenhoffa. — 12.35. Składanie wieńców. — 12.55. Feliks Nowowiejski „Rota“ odśpiewają: Zjednoczone chóry „Harmonja“ (Poznań), tow. Śpiewu „Halka“, Koło Śpiewackie Kolejarzy i Koło Śpiewu Drukarzy (Bydgoszcz), z tow. orkiestry wojskowej pod batutą Kompozytora. — 13.00. Odjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. — 15.00. Transmisja z międzynarodowych regat wioślarskich w Brduniściu w Bydgoszczy. — 20.00. Transmisja z Bydgoszczy. Koncert symfoniczny w tentrze M. pod batutą Feliksa Nowowiejskiego. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m) Godz. 10.15 i 20.00. transmisja z Bydgoszczy. — 22.00. Transmisja z Warszawy.

POZNAN (273 m) Godz.: 19.00. Program dla dzieci. — 19.55. Nadprogram. — 20.00. Transmisja koncertu symfonicznego pod batutą prof. Feliksa Nowowiejskiego z Teatru miejskiego w Bydgoszczy. — 22.20. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal“.

Poniedziałek dnia 1. sierpnia 1927.

WARSZAWA (1111 m). Godzina: 17.45. Nadprogram i komunikaty. — 18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“, w wykonaniu orkiestry Lewinsona i Słobodnika. — 19.15. Rozmaitości. — 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: 1. Berta Crawford (śpiew), 2. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), 3. W. Jakóbczyk (klarnet) i St. Nawrocki (akomp.). — 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „P. A. T.“, nadprogram.

KRAKÓW (422 m). Godzina: 18.00. Transmisja z Warszawy. — 20.00. Komunikat sportowy i inne. — 20.30. Transmisja z Warszawy.

POZNAN (273 m). Godzina: 17.30. Transmisja koncertu z Kawiarni „Wielkopolska“. — 19.00. Nadprogram. — 20.00. Wieczór poświęcony pamięci i twórczości Jana Kasprzowicza, w pierwszą rocznicę jego zgonu. — 22.20. Sygnał czasu. Transmisja muzyki tanecz. z restauracji „Carlton“.

Zapiski.

„STRZELEC“ tygodnik poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego w nr. 16-y zawiera: artykuł wstępny poświęcony przybyłym z Ameryki gościom, wrzeszonym w Zjednoczone komitety im. Józefa Piłsudskiego, witając ich nie tylko jako rodaków, dążących poznać swą Ojczyznę już niepodległą ale jako członków bratniej organizacji, spojonych ze strzelcami wielką ideą Komendanta. Hołd dla pierwszego Strzelca-Kapłana ks. bisk. Bandurskiego, w 40-lecie Jego służby kapłańskiej, składa artykuł omawiający niezmordowaną pracę dla Ojczyzny, gdy z ambon i kazalnicy płonął słowy przepała duszę narodu, by nie zasnęła na zawsze. Dalszy ciąg wiadomości przygotowawczych do marszu szlakiem Pierwszej Kadrowki.

„HANDEL ZAGRANICZNY“ Rolnej Polskiej. Zeszyt 5 tego miesięcznika ukazał się już w handlu i zawiera dane, dotyczące obrotu towarowego Polski w m. maju br. Klasyfikacja towarów dostosowana do wymagań sfer interesujących się obrotami naszego handlu zagranicznego, pozwala na rozległe wykorzystanie danych dla celów praktycznych i teoretycznych.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Sprzedaj obuwia letniego po cenach aż do

50%

zniżonych dla resztek i pojedynczych par

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH FILJACH.

2888

ROZMAITE

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje pań: dyskrecja. S. G. Leona Sapiehy 85. 28451

STROJENIE i naprawa fortepianów przyjmuje — Artur Smatny. Chmielowski 5. Telefon 15-98. 28433

AKUSZERKA praktyczna przyjmuje pań na czas słabości. Józefata Nr. 3 — parter, Deutschman. 28382

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje pań. Asnyka Nr. 2, drzwi 2, parter. — 27331

W SOBÓTĘ dnia 30 bm., o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się przedzłotycajna uroczystość przy ul. Łódzkiej 6 — I. piętro. — Zarząd Halli Ankeycyjnej. 28414

W MIEŚCIE powiatowem koło Rzeszowa, handel koźleny, z trafiką, restauracją, z wyrobną kilimienią, wydzierżawie natychmiast. Zgłoszenia Zachariasiewicz, Lwów, Kochanowski 10. 28412

AKUSZERKA samotna — Stasiów, przyjmuje pań. Bartosza Głowackiego 8 — na prawo. 13817

SMACZNE OBIADY demo — wo, bardzo tanio. Sehor, Sykstuska 14. 28411

AKUSZERKA przyjmuje pań na czas słabości. — Walsowa 27, parter prawy, przez podwórze. 28063

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje pań na czas słabości. Sobieskiego 33 — parter. 28069

AKUSZERKA SEKULA, przyjmuje pań. Gródczka 40, I. p. 28133

FORTEPIANÓW mistrz — stroiciel, poleca się, stroi czyste, harmonijnie i trwałe, skurkowania przyjmują, na żądanie wyjeżdża na prowincję, poleca się; Wojnarowicz, Chorzów — zna. 28323

Posad poszukują

OSOBA Intel. poszukuje azycha po domach prywatnych da bielizny i de aukien. Listy pod M. J. do Adm. Wiek. 9326

FRYZJERSKI POMOCNIK poszukuje posady. Zgłoszenia: Władysław Przysław, Skole, firma Haas. 2863

MANIKURYSTKA bardzo zdolna, z długoletnią praktyką, z dobrego domu zmieniałaby posady z wyjątkiem Lwowa. Listy pod J. B. do Adm. Wiek. — 28451

BUFFETOWIEC zdolny i solidny obejmie zaraz posadę. Listy pod „Rutynowany pracownik buffetowy“ do Adm. Wiek. — 28407

KOWAL budowlany, fabryczny i rezerwowy poszukuje pracy do ognia. — Henryk Berahardt, Lwów, Kulparkowska Nr. 36. — 28195

INTEL. panna, lat 26, — z pielęgniarstwem, hańciarstwem, szyciem, gotowaniem, poszukuje odpowiedniej posady. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Umiejelna“. 28411

GOSPODYNIA młoda, uczciwa, obejmie posadę na małym majątku lub w miejscu, zna się doskonale na kuchenii. Listy pod „25“ do Adm. Wiek. — 28502

MASZYNISTA MONTER maszyn parowych, rolniczych, konstrukcji żelaznej poszukuje posady. Listy pod „Maszynista“ Adm. Wiek. 28469

HANDLOWIEC z 6-letnią praktyką z branży księgarskiej i papieru, poszukuje posady. Listy do Adm. Wiek. pod „Księgarz“. — 28465

POSZUKUJE posady jako gajowy lub placmajster — do tartaku; posiadam swia doctwo z długoletnią praktyką lasową. Listy pod „Poszukuję“ do Adm. Wiek. 28492

SPECJALISTKA kostiumów, sukien (bielizny) wyprawowej, poleca się po domach i na wyjazd. — MARJA, Leona Sapiehy 33 II. p. 28533

PANNA młoda, szyć — przyjmie posadę do dzieci wjeżdżać chętnie na wiek. Listy pod „Jasica“ Adm. Wiek. 28319

ZGUBIŁY

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację ezoferską na nazwisko Eustachy Pawlik 28263

26. LIPCA rano, przechodząc z ul. Długosza na ul. Bourlarda, zgubiłam pamiątkową złotą szpilkę z koralem. Znalazcę upraszam o zwrot pod adresem: Długosza 19, (wiadomość w chorych), za sowa toż — wynagrodzeniem. — 28231

UPRASZAM Szan. Złodzię o zwrot dokumentów — na nazwisko Stanisława Kuśmierka; poniałdę może zatrzymać; proszę tylko o zwrot dokumentów — nie grozi mi nic. 28478

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Brzezany, na nazwisko Wasyl Kuziw 28233

ZGUBIONO 24. b. m. maty złoty ręczny zegarek na czarnej tasiemce. Studia nr. 2013930. Uczelnowy zna lażec proszę o oddanie za wynagrodzeniem: Eshapa, Akademicka 15. 28277

KAMIEŃ ZŁCIOWE CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego

LECZY:

Kamienie żółciowe
Choroby wątroby
i Przemiany materji.

WARSZAWA
Nowy Świat 5.
Telefon 504-96.

Kamienie schodzą bez bólu
Ataki w zupełności ustają
O B J A W Y:

początkowe: Ból w bokach i dołku podserca. (gdzie schodzą się żebra). Poboiewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie, burczenie w kiszki. Bóle i zawroty głowy. podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, darcie na kiszce stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Szczegół. informacje w broszurach H. Niemojewskiego

Zadać w aptekach i składach apt.
Występować się podrobiam!
Na oryginalnych pudełkach Nr. 504-96 pięciocyfrowy.
Na fałszywych (wycofane etykiety) Nr. 22-23 4-cyfrowy.
Przepis użycia na każdym pudełku

E. XV. 2170/26/11.

Edykt licytacyjny. Dnia 5. sierpnia 1927, o godz. 10 rano, we Lwowie ul. Hetmańska 1. 2, sprzeda się przez publiczną licytację ruchomości. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 2886 Sąd pow. S. I. O. XV. we Lwowie.

PIĘGI, plamy wątrobiane, liszaje usuwa **PIĘKNOŚĆ Dr. BEISERA**. Cena słoika zł. 2-20 z opłatą pocztową, za nadesłaniem zł. 2-70. Wyrób i skład **BEISERA**, Lwów — ulica 683 w Aptecce Legjonów 23.



Dla P.T. Lekarzy!

NABYĆ MOGA
PO CENACH FABRYCZNYCH
SZAFY NA INSTRUMENTY LEC.

Towar pierwszorzędny na gorąco lekierowany oglądać można od 8 rano do 5. popoł.

UMYWALNIE lek. z łusfrem. **STOLIKI** na instrumenty. **IRYGATORY** na stojakach. **BIDETY** z misk. fajans. **ŁOZKA** senatoryjne szpitalne e. c. t. 1986.

Józef Procko fabr. mebli żel. i metal. Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15-88. (boczna Kieparowskiej, 5 minut od przystanku tramwajowego kość św. Anny).

PO ZNIŻONEJ CENIE!

SUKNIE lekkie 7-50, 9-80, 14-—, 21-— zł., crepdech. 45-—, 65-— zł., Bielizna, Trykotaża, Pończochy, Chustki, Torebki, Parasolki, Garnitury kąpiel., Konfekcja dzieci, Chifony, Ręczniki, oraz inne artykuły poleca

MAGAZYN KONFEKCJI, BATOREGO 6.

Urzednikom, Nauczycielkom, Wojskowym opust, ewentualnie ulgi w splatach. 2705

KOMU

zależy na zakupie największych prezentyw, nleeh żada niezwłocznie zajmujący cenik z 2 wzorami za zł. 1, z 3 wzorami zł. 1.20, z 4 wzorami zł. 2, w znaczkach poczt. — tuzin zł. 4, 6, 9 i 12. **NOWOŚCI** Błony meksykańskie. Wyświetla poczt. zupełnie dyskr. **Perfumerja S. FEDERA** Lwów, SYKSTUSKA 7. (dom własny). 2314

LEKARZ PAŃSTW. SZPITALA POWSZECH.
Dr. LEON GANGEŁ

ORD. 3-5

28003

LWÓW, KUSZEWICZA 12, I. p.
(boczna ul. Zamarstynowskiej).

Dr. L. Aleksandrowicz

specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani

ordynuje **OBECNIE**

27907

ulica WAŁOWA I. 11. Tel. 40-75.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17.

28212

powrócił.

**Pierwszorzędna fabryka
wódek i likierów**

poszukuje

28537

AGENTA

dobrze zaprowadzonego na LWÓW.
Zgłoszenia pod „Znana marka“ do
biura ogł. M. Brück Lwów Kościuszki 2.

E. XV. 3955/26/1.

Edykt licytacyjny. Dnia 6. IX. 1927, o godz. 10 rano, we Lwowie pl. Marjacki I. 9, ul. Badenich I. 3 i ul. Tarnowskiego 14, sprzeda się przez publiczną licytację ruchomości.

Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 2884 Sąd pow. S. I. O. XV. we Lwowie.

MOTORY-DIESLA

ropne, benzynowe, elektryczne, turbiny, tokarki, wiertarki, strugarki, gatry, pompy, kompresory, maszyny młyńskie, łożyska kulkowe, oraz inne maszyny na spłaty poleca 2815

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. — Tel. 179.

SWIECZNIKI



elektryczne, Lampki szafkowe, stołowe i biurkowe, jakoteż elektryczne żelazka, garnuszki i kuchenki — poleca po najtańszych cenach firma 2751

JAKOB KAHANE i Syn
Lwów, ulica Kopernika 2.
SKŁAD wszelkich przyborów elektrycznych.

E. XV. 2213 27/1.

Edykt licytacyjny. Dnia 30. VIII. 1927, o godz. 10-tej rano, we Lwowie ul. Boimów I. 10, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: ruchomości.

Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 2885 Sąd pow. S. I. O. XV. we Lwowie.

MARKA FABRYCZNA

ODCISKI

Jeżeli cierpisz na

ODCISKI.

α bezskutecznie stosowałeś inne środki, spróbuj raz jeden

„VEROLU“

α sam wartość jego ocenisz

SPRZEDAJĄ APTEKI, SKŁADY APTECZNE (DROGERJA)

APTEKA MAG. SARKISIEWICZA
LWÓW — RÓG UL. ZYBLIKIEWICZA I MIKOŁAJA. 2834
TELEFON 37-74.

NA RATY! 2291 ZA GOTÓWKĘ!

MEBLE, DYWANY, Otomany, kanapy i łóżka składane, wkłady, poduszki rosharowe, kapy, firanki, chodniki, kołdry, wózki dziecięce, leżaki itp. poleca **E. Korenblit**, Lwów, Brajerowska 4.

NA RATY! 2875 ZA GOTÓWKĘ!

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz **Wózki** dziecięce, podczas wakacji, po cenach znacznie niższych poleca **Magazyn Mebli STEIL i Spółka** Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 33-59.



KOCIOŁKI

miedziane, półmiedziane i z białej blachy wykonuje w każdej ilości

Pracownia blacharska **M. PICKHOLZA** Lwów — Rynek I. 13 (podwórce). 2791

KONIEC CIERPIENIOM. Tylko „UNICUM“ może wyłeczyć odciski i nagniotki. 1.000 zł. gwarancji — za skuteczność. — Nie wierni przekonajcie się! Światowej sławy wróg nagniotków i odcisków „Unicum“ premjowany 17 złotymi medalami za skuteczność przeprowadził przez krótki czas operację nagniotków i odcisków każdemu cierpiącemu, w domu. Zapłata następnie po wyleczeniu. — **ZGŁASZAJCIE LISTOWNIE DO WIEKU POD „UNICUM“.** 2719.

PANNA trochę ułomna — pozna w celu mat. podobnego towarzysza do lat 50, intel., poważnie myślącego ewentualnie wdowca z dzieckiem. Listy niemoimowe pod „Samotnia“ do Adm. Wiek. 28492.

WDOWIE intel., materialnie niezależna, do lat 40, mająca zaopatrzone już dzieci. zaślubi samotny emeryt, kulturalny, pracowitego charakteru, właściciela realności. Listy z fotografią pod „Emeryt“ do Adm. Wiek. 2876.

RIEDNA panna z провинции, do lat 27, wyjdzie za mąż za kawalera lub wdowca. Listy do Adm. Wiek. pod „Przystojna“ 2873.

UKRAJNIEC, separowany, młody — bezdzietny, lat 22, ożeni się słubem cywilnym z ukraińską bezdzietną do lat 35; posąg wyznaczony 1.000 zł. Zgłoszenia: Kamionka Strusiołowa, Zabrze, — Mikołaj Szalski. 2871.

Czas odnowić przedpłatę!

Małżeństwa

MEZCZYZNA lat 34, rzymsko kat., przystojny, — zdrowy, ożeni się z panną lub wdową do lat 28, która ma na czas 3 miesięcznego kursu szoferkiego datę mieszkani — z utrzymaniem. Listy pod „Edmund“ do Administr. Wiek. 28072

OŻENIE się zaraz z panną lub młodą wdową szmiedzielną, sympatyczną — nie zepsutą, która mi pomoże w znalezieniu na sady stałej ewentualnie do ukończenia studiów. Mam 5 klas gimnazjalnych. — Listy pod „Moralność“ do Adm. Wiek. 28302.

— Yama! — odezwiała się Flora, — my wyjeżdżamy zaraz. Ty zostaniesz dziś jeszcze tutaj, by dokończyć pakowanie białiny i srebra. Oto klucz od wielkiego kufra. Wy-
szesz go do miasta pocągiem.
Yama sklonił się i wyszedł w ślad za swą panją.
Sam Smiling, który słyszał całą rozmowę, zdecydował się nagle: przelał przez okno i znalazł się w mieszkaniu.
Tymczasem pani Travis, córka jej i Mary wsiadły do auta, czekającego przed bramą. Samochód odjechał do miasta.
Yama posłuszny rozkazom, poszedł na strych i zaczął przygotowywać wielki kufer do pakowania. Gdy nachylił nad wnętrzem, wydobywał coś leżącego na dnie, ciężka ręka schwyła go za plecy i wywnęła nim kożus. Yama osłupiał, ujrzał człowieka o twarzy usmiechniętej, ale którego oczy rzucały groźbę, a w którego rękach połyskiwało ostrze długi tego noża...
— Coż, młodzieńcze! Pakujemy się, jak widzisz?
Yama trząsł się, nie mogąc wymówić ani słowa.
— Co tam znajdujesz się w tej skrzyni ołbrzymiej? Po-
kaz no?
Smiling chciał zaprotestować.
— Noo... masz dobre manievery, ty zółtotwarzys! — rzekł Sam drwiako. — Ale nie radzę... nie radzę!... Prędeż, wy-
próżnij no ten kufer! Bo inaczej...
Przerazony Japończyk usłuchał, wyciągając z kufra całą jego zawartość.
— A teraz, — rzekł Sam, — spróbujmy, czy będzie tam wygodnie. Hm, jeżeliby tam wiozł poduszkę...
I bez dalszych rozmyślań wlaź do środka, rozkładając się w szeroki wnętrzu wygodnie.
— Słuchajno, ty zółtaczko, — rzekł głosem cichym a pełnym groźby. — Zamkniesz ten kufer, zawołasz posługaczę

I każesz go przetransportować na dworzec, gdzie nadasz go do miasta. Ale nie wyobrażaj sobie, że w zamknięciu będę wężniem! Tym oto nożem przesyłam ciębie i innych, którym podejrzanym hasłem i przebijam ciębie i innych, którzyby chcieli mnie dotknąć. No, zamykaj i bład ci, jeżeli pi-
śniesz słówko!
Yama był tak steryzowany, że ani mu przez myśl nie przyszło wykorzystać sytuacji i zawołać policję. Natych-
miast wypełnił rozkaz Smilinga.
Nazajutrz Blanc-Castel od rana budził się do życia zwy-
kłego. Flora wyszła po sprawunki w towarzystwie matki, a Mary zajęła się rozpakowywaniem kufrow, które właśnie nadeszły.
W tej chwili nadejści Yama, czyniąc gesty rozpaczliwe. Mary jednak, nie rozumiejąc się wcale na jego mimice, bez wahania wzięła z rąk służącego klucze i otworzyła wielki kufer.
Nastąpił efekt teatralny
Sam Smiling z nożem w ręku, podniósł się gwałtownym ruchem i wyskoczył.
— Dobrze jest wyprostować się i rozruszać nogi, zadre-
twiać trochę w drodze, — rzekł z usmiechem pseudo-pocz-
ciwym, tak złośliwym dla tych, którzy go znali.
Yama uciekł a Mary wpatrywała się oczami rozszerzo-
nemi z przerażenia.
— Jeszcze... tu... wyjąkała.
— Tak, jeszcze, tu. To nie tak łatwo mnie się pozbyć!
Znam tajemnicę domową i myślę że i pani będzie się mna-
opiekowała chętnie — czy niechętnie!
I dodał szortko:
— A zresztą, dość już tych żartów! Ukryj, mnie zaraz.
A potem jęści!

moc? Był przecie lekarzem. Czyż nie potrafiłby uleczyć jej choroby, jej, którą wiedziała dobrze, kochał coraz bardziej? Tak, tak! Najlepiej będzie wyznać mu wszystko: w tem leży jej zboczenie.
Postanowienie Flory było mocne i jeżeliby w tej chwili Maks Lamar ukazał się we drzwiach, młoda dziewczyna przyznałaby się do swego nieszczęścia.
Ale drzwi się otworzyły i ukazał się ktoś inny.
Flora wydała lekki okrzyk.
Naprzeciw niej stał adwokat Gordon, wciąż jeszcze tak nędznie odziany. Zmyliwszy pościg policji, przyszedł do Lamara błagać go o ratunek.
— Zawdzięcza mi życie, — myślał. — Oddam się mu w opiekę.
Ale teraz, widząc Florę, był niemniej od niej zdumiony.
— Proszę mi wybaczyć, — rzekł. — Ale nie zastałem nikogo w przedpokoju i dlatego pozwoliłem sobie wejść tutaj. A spoglądając na Florę wzrokiem pełnym wdzięczności, dodał:
— Ale błogosławie przypadek, który mnie przyprowa-
dził do tej której zawdzięczam wolność! Mam wrażenie, że od tej chwili ustanie prześladowający mnie zły los.
— Nie, proszę mi nie dziękować, — rzekła Flora. — Je-
żeli oddałam panu przysługę, zrobiłam to z powodu doktora Lamara, któremu pan ocalił życie.
Gordon pokręcił głową.
— Jednakże czyn pani pozostanie tem, czem był, a wdzięczność moja należy się tylko pani. W jakiż sposób mógłbym ją pani okazać?
— Bardzo prosto, proszę usiąść i opowiedzieć mi swoje dzieje, panie Gordon. Jestem bowiem przekonana, że jest pan ofiarą, a nie winowajcą.

Rozdział XIX.

Kufer z niespodzianką.

Po wyjściu Mary, Flora otarła łzy, odświeżyła twarz i poprawiła włosy, całym potężnym wysiłkiem woli opano-
wując wstępną i rozpacz.
Sytuacja jej bowiem, istotnie tragiczna, czyż była tak naprawdę rozpaczliwa? Jeden człowiek, znał sekret jej. Ale tenże właśnie człowiek miał ważną przyczynę, by ukrywać siebie i nie zwracać na osobę swoją uwagi. Denuncjacja zgubiłaby go bez ratunku. A więc będzie milczał aż do końca dni swoich. Zaś gdyby handyta zechciał rozpocząć na nowo pędzić swój zbrodniczy żywot, ona potrafi przeszkodzić temu różnemi sposobami. Czyż wszystko, co dotychczas przedsię-
brała, nie kończyło się jej tryumfem? A gdyby nawet miała być zwyciężona w tej walce, potrafi być mężną aż do ostatka!
Głos Mary przerwał jej rozmyślania.
— Droga moja Flo! Pora na obiad! Odwagi!
— O, mam jej dużo! Więcej niż kiedykolwiek, odrzekła Flora gorączkowo. A czy zrobiłaś wszystko, co trzeba było?
— Tak jest. Otworzyłam lekko drzwi od garażu i przy-
gotowałam sama w kuchni wiktuały w koszu, który mu za-
niosę w nocy.

W kredensie Yama nucił jakąś piosenkę japońską, czynszując przyletem i składając srebro stołowe. Powiązane sznurkami paczki leżały na stole.

— Oho, ho! — pomyślał Smiling. — Czyżby panna Flora w towarzystwie Mary właśnie weszła do kredensu. Obie były ubrane w kostiumy podróżne.

Istotnie, zaledwie słonce wstało, gdy zbudził się w swej grocie, wstał i poszedł do willi, zdecydowany na kroki decydujące. Kobięca ostrożnie, zbliżył się do willi pani Travis i ukrył się w pobliżu otwartego okna od kredensu, w miejscu, skąd mógł nieźle obserwować, co się działo wewnątrz i słyszeć rozmowę.

Wkrótce tu było, pocieszał się.

Wszystko Sama była bezgraniczna. Jednakże zastanawiała się, że wywoływanie skandalu byłoby dla niego zgubą.

Starannie zamknęła drzwi i oddaliła się.

Wszystkich swych sił wypchnęła za drzwi bandytę, jeszcze zamroczonego winem po tak długim poście. Poczem sama

Ale jak błyskawica szybkim ruchem Flora skoczyła i ze

I zbliżył się do drzwi, by je zamknąć na klucz

stał!

— Zartujesz sobie ze mnie, dziechmo! Ani mi się śni wyjść

Sam zaczął pisać.

Że się przespaci w skatach.

— Nie tutaj w każdym razie. Myślę, że dziś jeszcze mo-

Oburzona cynicznymi tonami Flora odpowiedziała:

to panie myślą urządzić mi nocleg?

— A teraz, — zapytał z uśmiechem drwiącym, — gdzież

zadowolona obłazi usta rękawem.

W kwadrans wszystko było pożarte. Bandyta z miną

zadwołaną obłaził usta rękawem.

— A teraz, — zapytał z uśmiechem drwiącym, — gdzież

to panie myślą urządzić mi nocleg?

Oburzona cynicznymi tonami Flora odpowiedziała:

Że się przespaci w skatach.

— Nie tutaj w każdym razie. Myślę, że dziś jeszcze mo-

Sam zaczął pisać.

Że się przespaci w skatach.

— Nie tutaj w każdym razie. Myślę, że dziś jeszcze mo-

Sam zaczął pisać.

Że się przespaci w skatach.

— Nie tutaj w każdym razie. Myślę, że dziś jeszcze mo-

— Proszę iść za mną, — powiedziała zeznawana ko-
bieta.
Przez korytarz i pokój zaprowadziła bandytę do drzwi
wychodzących na schody, wiodące na strych.
— Możecie tam iść już sami. Sa tam cztery pokoje, wy-
bierzcie sobie, który się wam podoba.
Sam usłuchał, wyszedł na schody a Mary zamknęła za
nim drzwi na klucz.

— Pójdę wówczas z tobą, zdecydowała Flora.

Mary zawahała się.

— Dobrze, jak zechcesz, moje dziecko, — rzekła wresz-

cie. — Może zresztą lepiej będzie, gdy sama rozmówisz się

z tym człowiekiem...

Zeszły obie do jadalni, gdzie oczekiwała już pani Travis.

Po obiedzie Flora wstała:

— Chciałabym jeszcze przejść się po ogrodzie z Mary.

Czy zastanę tu jeszcze ciebie, mamo?

— Nie sądzę, — odpowiedziała pani Travis. — Jestem

zmęczona i natychmiast się położę. Dobranoc, drogie dzie-

cko, do jutra!

Sam Smiling już od godziny czekał ukryty w kącie ga-

rażu. Głód targał mu wnętrzności, siły go opuszczały.

W chwili tej byłby oddał się w ręce władzy za kawałek

chleba!

— Może ona sobie zażartowała ze mnie? — myślał. —

Biada jej!

Promień światła wcisnął się przez szparę do wnętrza

garażu. Potem drzwi się uchyliły i ukazały się dwie sylwetki.

Jedna z nich, Flora, niosła latarkę elektryczną, świecąc sobie

po drodze, druga, Mary, niosła za nią kosz z prowiantami.

Smiling rzucił się na kosz, wyrывая go prawie z rąk nio-

sacej.

Wówczas nastąpił obraz, którego obie kobiety nie za-

pomniały nigdy.

Sam pochłaniał jedzenie, jak wygłodniałe zwierzę. Sa-

piąc i mrucząc, polykał olbrzymie kęsy, bez wyboru, co mu

w rękę wpadło z chciwością rozpaczliwą. Potem wziął bu-

telkę wina, odbił szyjkę i nie odrywając od ust, wypróżnił

jednym tchem jej zawartość.

Rozdział XX.

Kooperatywa Farwell.

Podczas gdy to się działo w willi Blanc-Castel, pani Tra-

vis z Florą załatwiała sprawunki w mieście.

Młoda dziewczyna, mimo pozornej wesołości, wciąż rzu-
cała myślą do nleco dziwnego sposobu rozstania się z nią

Maksa Lamara i postanowiła natychmiast zobaczyć się z mło-

dym lekarzem. Pożegnała się więc z matką i szybko udała

się do biura Lamara.

Doktora nie było.

— Zaczekam tu na niego, — rzekła do młodego sekreta-

rza, który bardzo uprzejmie podsunął jej krzesło, prosząc by

usiadła.

— Niestety, nie mogę dotrzymać pani towarzystwa,

gdyż jestem zmuszony oddalić się na ulicę. Ale pan doktor

zawsze mówił, że pani może być tu jak u siebie w domu!

Zostawszy sama Flora zamyśliła się smutno.

Co powiedzieć doktorowi? Czy może dalej ukrywać

przed nim te drugie swoje „ja“ moralne?

Czyż nie byłoby lepiej wyznać mu wszystko otwarcie,

jak to początkowo miała zamiar uczynić? Uprzedziłaby w

ten sposób grożącą jej katastrofę, a przez spowiedź szczerą,

lojalną, czyż nie zasłużyłaby sobie na jego współczucie i po-

„OLKA“ sprzedaje PONCZOCHY NAJTRWALSZE RYNEK 35

Duży wybór SKARPETEK, RĘKAWICZEK i TRYKOTAŻY.

LOKALE

POSZUKUJE zaraz 2 pokoje z umeblowaniem kuchnią — warunki korzystne. Listy pod „Poszukuje“ do Adm. Wiek. 28409

POKÓJ na krawiectwo — możliwie w śródmieściu — poszukuje. Listy do Adm. Wiek. pod „Umowa“ — 28424

3 LUB 4 POKOJE z kuchnią, z komfortem, za czynszem lub wedle umowy poszukuje Majewski, — Sobieskiego 9. 28429

SZUKAM dwóch pokoi — przedpokój, kuchnia, komfort. Czynsz wedle umowy. Listy pod „Złotańca“ do Adm. Wiek. 28530

PRZY solidnej rodzinie — w śródmieściu, poszukuje jedynie szafy. Listy pod „Szafa“ do Adm. Wiek. 28451

JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią poszukuje, przeznaczam 120 zł. na ewentualną pożyczkę. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Amerykanin“ — 28389

LOKAL sklepowy dla fryzjera natychmiast do wynajęcia. Jabłonowskich 36. 28398

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia za rocznym czynszem. Droga Wulecka — naprzeciw koszar. Wiadomość w sklepie, Prorokowa. 28404

WŁAŚCICIEL domu otrzyma bezprocentową pożyczkę, za wynajęcia nieumeblowanego pokoju — z komfortem lub pokoju z kuchnią, wejście ze schodów. Listy do Adm. Wiek. pod „Czynsz osobno“ — 28235

DAM POŻYCZKĘ hipot. 400 dolar, za 1, 2, 3 pokoje z kuchnią, komfort, blisko tramwaju. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Hipotekę“ — 28121

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem z przedpokoju przy ul. Nabełaka i okolicy. Listy pod „Słoneczny“ do Biura Sokolowskiego. 28047

MIESZKANIA 3 pokojowe ile możliwości z komfortem, rodzina spokojna i bezdzietna, bez pośrednictwa za czynszem z góry poszukuje. Zgłoszenia Buratowicz, Kosynierska 6 — boczna Kadeckiej. 28140

JEDEN lub dwa pokoje na biuro poszukiwane. Listy pod „Piątro“ Adm. Wiek. 28381

MIESZKANIA 2-3 pokoi z kuchnią, komfortem, — przy tramwaju poszukuje wprost od gospodarza. Czynsz według umowy. Listy pod „Janusz“ Adm. Wiek. 28295

POSZUKUJE mieszkania: 1 pokój i kuchnia, — przy tramwaju. Dam czynsz z góry. Listy do Adm. Wiek. pod „Leitner“ — 28010

ZAMIEŃE jeden pokój z kuchnią na dwa albo trzy pokoje z kuchnią. Listy pod „Korzystno“ do Adm. Wiek. 27950

DAM szynsz z góry w dołarach za mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, komfort, blisko tramwaju. Listy pod „Marja“ Adm. Wiek. 2843

POKÓJ elegancko umeblowany, z komfortem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leona Sapiehy 67, III. p. strona lewa. — 28363

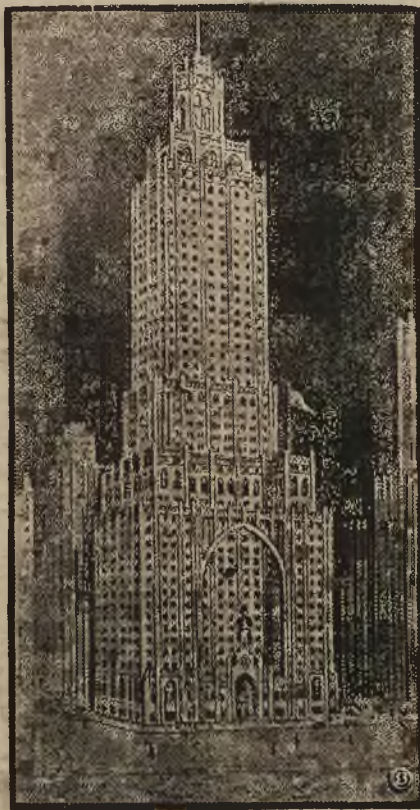
POKÓJ umeblowany, — z niekrepującym wejściem, najchętniej z klatki schodowej zaraz poszukiwany. Listy pod „Jan“ Adm. Wiek. 28274

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje ładnego pokoju z kuchnią za rocznym czynszem z góry. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod M. K. 28514

POSZUKUJE w centrum miasta 1-2 pokoje z kuchnią, czynsz z góry lub wedle umowy. Listy pod „Bezdzietni“ do Adm. Wiek. 28301

UCZEN lub uosonic — znalazł umieszczenie z całym utrzymaniem i opieką na rok szkolny nauce ciekawej muzyki. Listy pod „Inteligentna“ do Adm. Wiek. 28294

Model drapacza chmur.



Niemiecki klub imienia Staubena w Nowym Jorku (Stauben walczył niegdyś z Amerykanami w wojnie o wyzwolenie się z pod supremacji angielskiej) planuje budowę olbrzymiego drapacza chmur o 44 piętrach. Od pierwszego piętra do szesnastego i od 27 do ostatniego wszystkie lokale przeznaczono na biura przedsiębiorstw i domy towarowe. Piętra między 16 a 27 użyte być mają na teatr, na halę sportową, wreszcie na lokale klubów im. Staubena i pokoje dla przejeżdżających gości.

Rycina przedstawia model tego drapacza chmur.

UMEBLOWANY pokój o dwóch łóżkach zaraz do wynajęcia. Kochanowski-go 68, parter. 28466

PRZYJME panienkę na mieszkanie z wiktorem lub bez. Pl. Bilezowskiego 4: III. p., drzwi 19. 28498

POKÓJ z kuchnią wynajme: czynsz z góry. Ulica Czeszochowska 15. 28477

4 POKOJE, kuchnia, przedpokój, łazienka, kłozet — elektryka, owentualnie można podzielić na 2 pokoje kuchnia i pokój kuchnia, górna Piekarska, za czynszem trzyletnim. Wiadomość: Prasownia blacharska, Kurkowa 7. 28471

POKÓJ umeblowany, dla powaźnego pana na stanowisku zaraz do wynajęcia. Ul. Zyblikiewicza Nr. 4 — wiadomość Matwijów. 28468

DO WYNAJĘCIA pokój kuchnia na parterach willa obok lasu za czynszem miesięcznym. Wiadomość: Kopernika 20, Związek Urzędników Rolnych. 28462

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia. Ulica Supiskiego 5, drzwi Nr. 1. 28461

2, 3 lub 5 POKOI, śródmieście, poszukuje zaraz. Warunki wedle umowy. Listy pod M. E. do Adm. Wiek. 28495

POKOJU umeblowanego — z pełnym komfortem, łazienką i niekrepującym wejściem poszukuje od 15 września. Listy do Adm. Wiek. pod „Bez względu na czysto“ — 28491

ELEGANCKI z komfortem urządzonej pokój, z osobnym wchodem zaraz lub od 1-go września do wynajęcia. Między 3-5, ulica Leona Sapiehy 51, III. p. na prawo. 28485

POKÓJ, kuchnia lub stanica zaraz do wynajęcia — na Kłopotowia. Ul. Górna rzeczna, Głogiel. 28483

POKÓJ umeblowany frontowy dla dwóch panów do wynajęcia na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Szepietkowskiej 1, Matykie-wicz, sklep. 28480

TRZY pokoje w śródmieściu, załatwienie na 4-5 pokoje z komfortem w centrum. Warunki podać do Adm. Wiek. pod „Kwit inser. Nr. 28479. 28479

MAGAZYN suchy, położony blisko śródmieścia lub głównego dworca na kamieniu młyńskim poszukiwany. Zgłoszenia: Riesel — Hetmanska 24. Telefon 9-47. 28523

POKÓJ z komfortem zaraz do wynajęcia: Ulica Senatorska 6, II. piętro — drzwi Nr. 8. 28525

ZAMIEŃE 2 pokoi, nyzka kuchnia, dolny Łyczaków, za 8 lub 4 pokoi. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Zamiana“ — 28524

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia zaraz. Gródecka 39, drzwi 17. — 28521

POKOJU z osobnym wejściem poszukuje urzędnik kawaler. Listy z warunkami pod „Lokator stały“ do Adm. Wiek. 28537

HEŁ, WILLA „ZASWIA- TY“ TUZ NAD MORZEM. PENSJONAT M. KOPER- SKIEJ. POKOJE OD SIERNIA. — KUCHNIA OBITA. SMACZNA I ZDROWA. CENY PRZY- STEPNE. 2879

ELEGANCKI pokój — do wynajęcia dla 2ch panów z wiktorem. Wiadomość: R. Siget. Sadownicka 21, I. piętro. 28515

POKÓJ słoneczny dla pa- nów do wynajęcia. Leona Sapiehy 24, IV. piętro — drzwi 2. 28504

ZAMIEŃE mieszkanie o 3 dużych jasnych pokojach i kuchni w Stryju na podobne mieszkanie we Lwowie. Listy pod S. L. do Adm. Wiek. 28507

POKÓJ frontowy z osobnym wchodem do wynajęcia. Kopernika 21, II. p. na prawo. 28506

WYNAJME natychmiast pokój, wejście z klatki schodowej dla panów. Ul. Sapiehy 24, IV. piętro — drzwi 4. 28505



2446

PIĘGI plamy wątrobiane, wągry i wszelkie przyszcze usuwa niezawodnie znany ze swej skuteczności

KREM z MLEKA LILJOWEGO.

Ponadto poleca się wypróbowane wyroby z mleka lilowego: **PUDER** z mleka lilowego w trzech kolorach. **MYDŁO** toaletowe z mleka lilowego najwyższej jakości. **SHAMPON** do włosów z mleka lilowego. **FOLIEDERMA**, krem do rąk i twarzy (nazwa prawnie chroniona). — Skład wysyłkowy: **Apteka Madeyskiego, Lwów, Zielona 33**. Żądać wyraźnie: wyroby apteki Madeyskiego, Lwów, Zielona 33. — Należy unikać wszelkich naśladownictw. 2700

KOSZULE

MĘSKIE: zefirowe Zł. 6.50, popelin. Zł. 10.50, Słowackiego Zł. 8.50. — **DAMSKIE**: sztylowe Zł. 3.50, perkalinowe Zł. 4.50 własnego wyrobu — poleca jedynie 2880 Magazyn **STEINBRUCHA** galanterijny **ULICA TRYBUNALSKA 1** — (róg Rynku). Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrot.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



WIECZNE PIÓRA

DO NAPEŁNIANIA

Olbrzymi wybór. Naprawa wszelkich systemów. Zamówienia z prowincji za zaliczeniem odwrotno. **Leon Propst, 1788** **Lwów Pl. Marjacki 3** **SKŁAD PAPIERU I GALANTERJI.** — Tel. 15-85.

8 Zł. Pierścioneł 8 Zł.

z 14-karat. złota z rubinem, tylko u **B. Grünberga Sykstuska 4**

8 Zł. 8 Zł. 2648

CZYTAJCIE „WIEK NOWY“.